

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5, Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicą 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody)
Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546,
Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 165

BYDGOSZCZ, piątek dnia 21 lipca 1939 r.

Rok XXXIII.

Niebezpieczeństwo ataku na Węgry.

Kwestia węgierska i jej stosunek do wielkich zagadnień międzynarodowych była wielokrotnie oświetlana na łamach naszego pisma. Ogólne jej ujęcie nie przedstawia problemu skomplikowanego. Węgry, stanowiąc przed rokiem 1914 mniejszość ludności na obszarze krajów Korony św. Stefana, utrzymywali swą supremację na Słowacji, w Siedmiogrodzie i Krocacji dzięki polityce, która łączyła interesy Węgier z Niemcami nie tyle na terenie wewnętrznym, ile zagranicznym. Państwo węgierskie, pozostawione samo sobie, byłoby narażone na ataki ze strony tak Rumunii jak i południowych Słowian. Ścisła koalicja z Niemcami zabezpieczała stan węgierskiego posiadania na terytoriach etnograficznie obcych. Z tego też powodu do końca wojny światowej Węgry wytrwali w najsilniejszym sojuszu z Niemcami. I dlatego też, po klęsce państw centralnych chcąc odosobnić i osłabić Niemcy — osłabiono ich najwierniejszych sprzymierzeńców. — Węgrów. Czy traktat w Trianon był posunięciem w całym tego słowa znaczeniu szczęśliwym — to kwestia dyskusji. Naszym zdaniem popełniono ten sam błąd względem Węgier, jaki te ostatnie popełniały względem ludności słowiańskiej i rumuńskiej. Za wielką ilość terytoriów ściśle węgierskich pozostała poza granicami Węgier. I tu należy szukać powodu, dla którego Węgry nadały całej swej polityce powojennej kierunek na wskroś rewizyjny, łącząc się z państwami, również niezadowolonymi z traktatów, to jest z Niemcami i Włochami. W Budapeszcie zdawano sobie sprawę, że rewizja granic, wysuwana jako zasadniczy postulat polityki niemieckiej — jest korzystna dla interesów Węgier. Najściślejsze porozumienie z Berlinem i Rzymem uważano za podstawę wszystkich kroków węgierskich na terenie międzynarodowym. I z tego też powodu, linia polityki węgierskiej musiała się krzyżować w wielu wypadkach z interesami Polski.

Polityka przyjaźni i ścisłego porozumienia z Berlinem przyniosła Węgrom duże sukcesy. Przy pierwszym rozbiore Czechosłowacji uzyskali południową Słowację. Przy drugim — Ruś Podkarpacką. Ale nie można bezkarnie pomagać Niemcom. Za okazaną pomoc Trzecia Rzesza przedzieliła im było do przewidzenia — przedłożyła w Budapeszcie weksel do zapłaty. Poszczególne pozycje, jakie przychodzi Węgrom wyrównać — są bardzo przeważnie, wprost groźne. W najokropniejszym skrócie przedstawiają się one następująco:

1) Przyjaźń z Niemcami na terenie międzynarodowym odbiła się w sposób ogromnie niekorzystny w polityce wewnętrznej. Nie tylko bardzo silne mniejszości niemieckie podniosły głowę — ale wpływ ideologii totalistycznej przeniknął do szerokiej warstwy społeczeństwa węgierskiego. Nacziści węgierscy, zależni bezpośrednio od Berlina stali się popiecznikami sprawy niemieckiej, we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

2) Wykorzystując zarówno wewnętrzną jak i międzynarodową sytuację Węgier — Niemcy dążą coraz to bardziej otwarcie i coraz to bezwzględniej do wciągnięcia Węgier w „niemiecki obszar życiowy“.

Posunięcia berlińskie nad Środkowym Dunajem łączy się najsilniej z ogólnoeuropejskimi manewrami Trzeciej Rzeszy. Dwukrotny atak na Gdańsk nie powiódł się. Zarówno pucz w Wolnym Mieście jak i napad na Pomorzę wywołałyby wojnę światową. Trudno z całą pewnością twierdzić, że Niemcy tej wojny nie mogłyby podjąć — ale nie ulega wątpliwości, że z najgroźniejszych przyczyn wolałyby osiągnąć dalsze zdobycze bez uciekania się do ryzykownej awantury. Dlatego też nie jest wykluczone, że Trzecia Rzesza, oskarżając dla celów propagandy wewnętrznej mocarstwa zachodnie o okrażanie Niemiec — będzie dążyła wszelkimi siłami do dalszego okrażania Polski i to zarówno od północy (rosnące wpływy niemieckie w państwach bałtyckich a przede wszystkim na Łotwie), jak i od południa. Otóż atak na Węgry jest nieskończenie łatwiejszy, aniżeli jakakolwiek inna impreza Rzeszy. Dlaczego?

(Ciąg dalszy na str. 2)

Hitler chce być... prezydentem Gdańska

Ta gra się Niemcom nie uda! W sprawie Gdańska nie ustąpimy ani na krok.

Podobno kanclerz Hitler uważa ministra Joachima von Ribbentropa, znakomitego ongiś sprzedawcę win szampańskich, za najgenialniejszego dyplomata, jakie Wielkie Niemcy wydały od czasu Bismarcka. Nie wypada nam się kłócić z głową sąsiedzkiego państwa, ale możemy sobie pozwolić na złożenie wyrazów serdecznego współczucia.

Bo widowisko, które roztacza się przed naszymi oczyma od paru miesięcy, upoważnia nas do stwierdzenia, że

NIE MOŻNA SOBIE WYOBRAZIĆ NIC BARDZIEJ NIEZRĘCZNEGO JAK OBEJMA DYPLOMACJA NIEMIECKA!

Dyplomacja Trzeciej Rzeszy porusza się wśród zagadnień polityki międzynarodowej z gracją młodego, niedochowanego słonia, albo niedźwiedzia, który z powodu przyrodzonej tępoty i nieuctwa został wyrzucony z akademii smorgońskiej.

Niemcy nie umieją oceniać partnerów ani przeciwników. Ich postępowanie wobec Polski świadczy o całkowitej nieznanym polskiego charakteru narodowego. Jar-marczne kombinacje w Gdańsku mogłyby być dobre w stosunku do jakichś komercyjnych pacyfistów ale

NIE DO POLAKÓW, KTÓRZY HONOR GENIĄ SOBIE NADE WSZYSTKO!

Ostatni pomysł z obwołaniem p. kanclerza Rzeszy... burmistrzem Gdańska jest dodatkowym dowodem zupełnego braku poczucia humoru u Niemców. Czyż ktokolwiek może sobie wyobrazić, że Polska inaczej będzie strzec swoich praw i interesów w Gdańsku, gdy prezydentem senatu będzie p. Artur Greiser, a inaczej, gdy nim będzie p. Adolf Hitler?

My znamy w stosunku do Gdańska tylko jedną prawdę i tę prawdę wyrazili raz jeszcze Naczelny Wódz:

O GDAŃSK BĘDZIEMY SIĘ BIĆ DO OSTATNIEGO MĘCZYZNY I OSTATNIEJ KOBIETY!

Całe szczęście Niemców, że Anglia i Francja tak wyraźnie daly im poznać swą solidarność ze stanowczą postawą Polski. To ich zapewne ostudzi i każe zaniechać groteskowych pomysłów!

Niezręczność dyplomacji niemieckiej widać i na innych odcinkach.

NIEMCY ROBIĄ WSZYSTKO, ŻEBY STRACIĆ OSTATNICH PRZYJACIÓŁ.

Kraje bałkańskie mają dość niemieckich czułości i wyzysku. Nawet Bułgaria zeżuje ku Londynowi, a prowokacje mniejszości niemieckiej w Budapeszcie mogą rychło spowodować, że

I WĘGRZY NARESZCIE PRZEJRZA.

Przy sojuszu z Włochami zawsze można postawić znak zapytania, to też naprawdę Niemcy nie mają z kim iść na wojnę. Nawet diabeł nie chce ich przyjaźni!

Warszawa, 20. 7. (Wiadomość własna). Niemcy puścili wiadomość propagandową, jakoby kanclerz Hitler miał być demonstracyjnie obrany prezydentem Wolnego Miasta Gdańska. W ten sposób chcą Niemcy wykazać, że sprawa Gdańska mogłaby być zwększona na tory li tylko zagadnień czysto prawniczych.

Paryż, 20. 7. (PAT). Prasa paryska obszernie zajmuje się ostatnimi pogłoskami na temat Gdańska, stwierdzając, że są one fragmentem wyraźnej i celowej propagandy niemieckiej. Propaganda uspakajająca — pisze redaktor dyplomatyczny „Petit Parisien“ — wychodzi oczywiście z Berlina, ale na to, aby być bardziej uwodząca, bierze na siebie maskę włoską. Jest to rzecz możliwa, że Mussolini pragnąłby odegrać rolę pośrednika między Niemcami i Pol-

ską. Nie można mieć zresztą nic przeciw pobożnemu życzeniu, gdyby zamierzał on nakłonić Niemcy do wyrzeczenia się pretensyj i uznania słuszności stanowiska Polski. Sprawa przedstawia się jednak inaczej, ponieważ zwyczajny zabór Gdańska stał się zbyt ryzykownym, więc formuła wymyślona przez Niemcy zmierza do tego, aby przyłączenie Gdańska odbyło się na płaszczyźnie administracyjnej, czy na podstawie unii personalnej. Dla urzeczywistnienia tych celów pośrednictwo włoskie nic nie pomoże. Balon próbny został przyjęty w Polsce tak, jak na to zasługuje.

„Le Jour“ podkreśla również z naciskiem, że Polacy załatwili sprawę tych pogłosek w sposób odpowiedni. Również spokojnie, jak w pierwszym dniu kryzysu Polacy ustalili na nowo swe stanowisko, nie

cofnęli się ani na cal. Warto to podkreślić i powtarzać stokrotnie.

O Gdańsk bić się będziemy do ostatniego mężczyzny i ostatniej kobiety.

„News Chronicle“ i „Petit Parisien“ ogłosił we wtorek wywiad dziennikarki amerykańskiej p. Mary Heaton Vorse z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem. Czytamy tam:

Marsz. Śmigły-Rydz stwierdził, że Polska gotowa jest uczynić wszystko, co jest możliwe, ażeby rozwiązać sprawę Gdańska pokojowo. Jeżeli jednak Niemcy będą trwały przy projektach „Anschlussu“, to Polska bić się będzie, nawet gdyby się miała bić sama, bez sojuszników. Naród polski całkowicie jest na to zdecydowany. Zdecydowany jest walczyć aż do ostatniego mężczyzny i ostatniej kobiety o niepodległość Polski, ponieważ jeżeli mówimy, że będziemy się bić o Gdańsk, to rozumiemy przez to, że się bić będziemy o niepodległość kraju. W dalszym ciągu wywiadu Marsz. Śmigły-Rydz odpowiedział na zapytanie dziennikarki amerykańskiej, że państwa bałtyckie nie życzyłyby sobie prawdopodobnie w razie wojny brać w niej udziału i zachować one neutralność. Co się tyczy Rosji Sowieckiej, to dostarczenie do Polski surowców zależałoby od licznych czynników, jako, że Rosja Sowiecka pragnie przede wszystkim wykorzystać jak najbardziej obecną sytuację. Rumunia jest sprzymierzona z Polską — powiedział w dalszym ciągu Marsz. Śmigły-Rydz — a tradycyjne więzy przyjaźni wiążą nas z Węgrami. Nie myślę, ażeby Węgry pozwoliły wojskom niemieckim przekroczyć ich granicę dla zaatakowania nas, a tym mniej, by Węgry przyłączyły się do naszych nieprzyjaciół.

Stanowcza postawa Polski posiada poparcie Anglii i Francji.

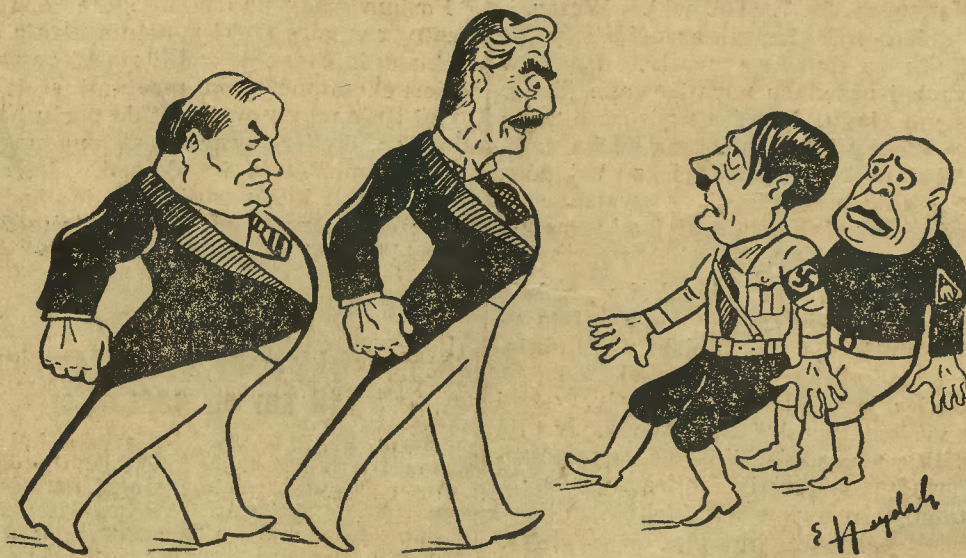
Londyn, 20. 7. (PAT). „News Chronicle“ na tle wywiadu udzielonego przez Marszałka Śmigłego-Rydz, zamieszcza następujące uwagi redakcyjne:

Polska postanowiła walczyć o Gdańsk — poświadczyl Marszałek w wywiadzie „News Chronicle“ — nawet jeżeli ma walczyć sama. Oświadczenie Marszałka jest potwierdzeniem niejednokrotnie zadeklarowanym zdecydowania narodu polskiego. W Warszawie prasa podkreśla, że niezależnie od tego jaki plan zostałyby przyjęte jako próba wcielenia Gdańska do Rzeszy, tego rodzaju wcielenie uważane byłoby przez Polskę jako niedopuszczalne i doprowadziłoby tylko do jednego nieuniknionego rezultatu. Te katagorie deklaracji — ciągnie dziennik — poczynione zostały w sposób zmienny i w chwili, gdy szerzone są znowu pogłoski o rzekomych przetargach o Gdańsk. Wysuwane są bezpodstawne twierdzenia, że znowu zanosi się na uspokojenie drogą ustępstwa. Naród polski — kończy dziennik — ponownie podkreślając w danej chwili swe zdecydowanie, posiada zjednoczone poparcie W. Brytanii i Francji. Niechaj Berlin zanotuje sobie ten fakt.

Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian“ pisze, że ze strony polskiej nie ma skłonności do przyjęcia rozwiązania, któreby zmieniło międzynarodowy statut wolnego miasta, aczkolwiek Polska nie byłaby przeciwna porozumieniu na tematy drobnych spornych punktów. Ze strony rządu brytyjskiego i francuskiego nie podejmowano żadnej próby wywarcia na Polskę wpływu celem doprowadzenia do rozwiązania między Polską a Niemcami. Polska zajęła stanowcze stanowisko.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z takimi trzeba ostro!



Dyktator jeden do drugiego: — Patrz! Oni się nas nie a nic nie boją!

Niebezpieczeństwo ataku na Węgry.

(Ciąg dalszy).

Albowiem stosowanie metod sudeckich na Węgrzech, to jest rozbijanie państwa od wewnątrz — poczyniło już zastraszające postępy. Wiadomości, nadchodzące z Budapesztu, a podawane zarówno przez prasę zachodnią, jakoteż przez emigracyjną prasę czeską — brzmią niepokojąco.

I tak podkreśla się, że już pierwsze dni sesji parlamentu węgierskiego wykazały, że 50 postów nazistowskich nie zadowolnia się rolą, jaką odpowiada ich liczebnyemu stosunkowi do reszty ugrupowań — ale dąży do opanowania całego życia politycznego. Poza tym coraz to głośniejsze wygłoszenia poczynania niemieckiej grupy Volksbundu. Mowa jego przywódcy, dr. Muhl'a odbiła się ogromnym echem w całej prasie niemieckiej. Dążenia Volksbundu do stałego mieszania się w sprawy węgierskiej polityki, zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej — są więcej niż wyraźne.

Najbardziej aktywną organizacją hitlerowców węgierskich jest tzw. „Krzyż strzelisty”. Opór, który rząd centralny usiłuje stawiać nazistom węgierskim — jest bardzo słaby. Tu i ówdzie zakazują władze zwoływania wiecu, tu i ówdzie skonfiskuje się jakąś bardziej agresywną ulotkę. Ten brak energii — możliwe, że świadomy, — rozzuchwiała skrajne organizacje jeszcze bardziej. W ostatnich dniach niektóre dzienniki węgierskie wystąpiły z propozycją zwalczania rodzimych hitlerowców ich własną bronią.

— Należy — pisze się — stworzyć organizację, która posiadała również mundur, która oparła się również na zasadach ślepej dyscypliny oraz wodzostwa. Organizacja ta przyjąłaby nazwę „Krzyżów Kłosowych”. Metody jej walki z „Krzyżami Strzelistymi” byłyby wiernym naśladowaniem metod hitlerowskich.

Projekt ten nie znajduje jednak poparcia w kręgach rządowych. Raz z tego powodu, że w kręgach tych wpływy hitlerowskie są bardzo silne. Stosunki łączące prawe skrzydło rządowe z „Krzyżem Strzelistym” są podobne, jakimi były w okresie Republiki Wajmarskiej stosunki między nacjonalistami niemieckimi spod znaku Hugenberg'a i Hitlerem. Z tej strony nazizmowi węgierskiemu nic nie grozi.

Po drugiej metoda wypędzania diabła Belzebubem, tworzenie organizacji o zasadach nazistowskich dla zwalczania ideologii nazistowskiej — może okazać się w dalszych następstwach koncepcją wprost fatalną.

Prasa rządowa węgierska protestowała niedawno przeciwko określeniu hr. Imredy jako „węgierskiego Seiss-Inquardt'a”. Tymczasem emigracyjne pisma czeskie przytaczają dowody na istnienie najściślejszych stosunków między byłym premierem a wszystkimi germanofilskimi kołami w Budapeszcie. I tak hr. Imredy jest po pierany niezwykle energicznie przez „Uj-Magyarorszag”, który to dziennik, według powszechnej opinii, znajduje się na żoździe Goebbelsa.

Wszystkie czynniki w społeczeństwie węgierskim, które naprawdę dążą do zachowania niepodległości swej ojczyzny — śledzą z gwałtowną nazifikacją Węgier z ogromnym niepokojem. Są jednak bezsilni — a z drugiej strony nie mają koncepcji politycznej, która mogła zastąpić na terenie międzynarodowym, sojusz z Niemcami.

Prasa zachodnia zaznacza, że w tych właśnie kręgach rodzi się nieufność do polityki niemieckiej na tle spraw słowackiej. Bardzo nie mile wrażenie w Budapeszcie sprawił objazd słowackiego ministra spraw wewnętrznych p. Tuki po Zachodnich Niemczech, jego wizyta na linii Zygryda i wreszcie kilkakrotnie ponawiane zapewnienia, że „Słowacja przwrzekała Trzeciej Rzeszy, iż będzie jej przednią strażą na Wschodzie”. Zwraca się również w Budapeszcie uwagę, że minister Tuka, należący do partii hlinkowców, został zaproszony przez Buerckela, który znowu jest najbliższym przywódcą Karmasina, zagrzanego wroga Węgrów.

Jak widzimy, sieć, które zarzucono w Berlinie na Węgry, są niesłychanie splecione. Trzecia Rzesza kieruje się tu swym dawnym hasłem „Divide et Impera” — dziel i rządź. Taktykę tę doprowadzono do doskonałości głównie dzięki niesłychanemu zaślepieniu tych państw, które były najbardziej przez Niemcy zagrożone. W tej chwili uwaga Trzeciej Rzeszy kieruje się na Węgry. Niebezpieczeństwo, grożące z tej strony jest równie groźne, jak każda inna ekspansja Niemiec.

T. K.

Niemiecka strefa wolnocłowa w Trieście.

Londyn, 20. 7. — Cała prasa angielska przynosi informacje o przyznaniu Niemcom przez Włochy strefy wolnocłowej w porcie Triestu w zamian za gwarancje niemieckie, że przez ten port będzie przechodziło 1 i pół miliona ton towarów rocznie.

Min. Ciano wrócił do Włoch.

Rzym, 20. 7. (PAT) W drodze powrotnej z Hiszpanii przybył na lotnisko Lido pod Rzymem min. Ciano.

Międzynarodowy handel bronią podwoił się.

Genewa, 20. 7. (PAT) Liga Narodów wydała obszernie studium, poświęcone wpływowi obecnego kryzysu politycznego na handel międzynarodowy. Ze studium tego wynika, że wywóz broni i amunicji wzrósł w latach 1932—1937 z 35 mil. dolarów do 60 mil. dolarów w zlocie.

Szczególnie interesujące cyfry dotyczy Niemiec. Wynika z nich, że import zboża do Rzeszy wzrósł w latach 1937—1938 dziesięciokrotnie. Import olejów mineralnych, który w 1933 r. wynosił 281 tysięcy ton, wzrósł do 779 ton. Import benzyny i innych materiałów pędnych podniósł się z 1472 do 2884 tys. ton.

Z drugiej jednak strony zaznaczył się silny spadek eksportu niemieckiego. Wartość wywozu węgla i koksu spadła do 123 mil. marek wartości, a eksportu żelaza o milij. marek wartości, a eksportu żelaza do

Bombowce angielskie znów nad Francją.

Londyn, 20. 7. (PAT) Ministerstwo lotnictwa ogłosiło następujący komunikat:

Około 100 samolotów królewskich sił powietrznych odbywa dzisiaj (19. 7.) lot ćwiczebny nad terytorium francuskim. Kilka eskadr Bienheim (bombowców), które opuściły swoje bazy o godz. 7 rano, dokonało lotu okrężnego, prowadzącego przez Paryż, Orlean i Chartres. Eskadry te po 3 godzinach lotu powróciły do swych baz. Pewna liczba eskadr Wellingtonów i Whitleyów (bombowców) znajduje się jeszcze w drodze i powróci do swych baz po południu. Kpt. Balfour, podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa, znajduje się na pokładzie jednego z Wellingtonów, jako członek załogi. Obie eskadry dotarły do najdalej na południe położonego punktu swej drogi, to jest w okolicy Avallon, około 200 km na południe od Paryża. Przebyta przestrzeń wynosi około 1250 km.

Czego spodziewają się Włosi po Hiszpanii?

Rzym, 20. 7. (Wiadomość własna). Komunikat włoski o wizycie hr. Ciano w Hiszpa-

Gen. Ironside przez 5 dni będzie gościem Polski.

Wizyta na zamku.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) Bardzo pracowicie spędza czas gen. Ironside w Warszawie. Złożył on wiele oficjalnych wizyt i był podejmowany przez szereg wybitnych osobistości rządowych i wojskowych. Punktem kulminacyjnym była audyencja na zamku królewskim, po której Pan Prezydent podejmował swego gościa.

W dniu dzisiejszym tj. w trzecim dniu pobytu, pan generał przeprowadzać będzie szczegółowe rozmowy sztabowe, by nastąpiła się na zwiedzanie COPu i innych większych fabryk wojskowych. Przewiduje się, że pobyt jego w Polsce potrwa pięć dni.

Prasa stołeczna poświęca wiele uwagi znakomitemu gościowi angielskiemu. W dalszym ciągu też całe społeczeństwo polskie śledzi przebieg wizyty z najwyższym zadowoleniem. Zainteresowanie prasy zagranicznej pobytom gen. Ironside w War-

szawie bije już niejedyn rekord. Szczególne zainteresowanie wykazały państwa bałtyckie, a największą irytację pan generał sprawił swoją wizytą Niemcom. Tak przeważnie bywało, że prasa zagraniczna, mając większą możliwość wypowiadania się i własne źródła informacyjne z pośród dyplomacji podawała wiadomości bardziej szczegółowe, niż to mogła czynić prasa krajowa. Obecnie prasa angielska i francuska zachowuje dyskrekcję, nie bawi się w horoskopy, ograniczając się do komentowania urzędowych doniesień polskich. Zawsze jest bowiem na snuce jakichkolwiek domysłów. Sama sprawa z natury rzeczy zbyt jest poważna i doniosła i właśnie na takie traktowanie zasługuje. Po zakończeniu rozmów ma się ukazać oficjalny komunikat, który ogłoszony ma być w dzień odjazdu pana generała. (r)

Bułgaria chce być neutralna.

Londyn, 20. 7. (PAT) Prezes bułgarskiej izby parlamentarnej miał w ciągu swego pobytu w Londynie sposobność zetknięcia się z szeregiem osobistości z brytyjskiego świata politycznego.

W rozmowie z przedstawicielem Havasa, Muszanow podkreślił, że jego podróż, podobnie jak i odbyta wizyta w Paryżu, ma również w Londynie przede wszystkim charakter informacyjny. Celem jej jest wyjaśnić bułgarski punkt widzenia, dotyczący stanowiska Bułgarii wobec państw bałkańskich w obecnych okolicznościach. Muszanow starał się przedstawić motywy natury politycznej i gospodarczej, dla których Bułgaria uważa, że powinna zachować neutralność na wypadek zatargu.

...i pozbyć się zależności gospodarczej od Niemiec.

Białogród, 20. 7. (PAT). „Politika” donosi, że premier i minister spraw zagranicznych Bułgarii Kiossewanow ma odwiedzić w połowie sierpnia br. Paryż i Londyn.

Podkreślają, że Bułgaria znajduje się w ciężkich warunkach ekonomicznych, utrudniających jej zmianę orientacji politycznej, albowiem ok. 75 proc. całej wymiany towarowej za granicą znajduje się w rękach niemieckich. Rzesza niemiecka może więc drogą wytwarzania trudności ekonomicznych wywierać daleko idący wpływ na politykę tego kraju. W tych okolicznościach zdaje się rząca konieczna nie tylko wymiana ogólnych poglądów pomiędzy premierem Kiossewanowem a czynnikiem rządowymi Francji i Anglii ale przede wszystkim sprawa ewentualnej pomocy w postaci zakupów artykułów rolnych w Bułgarii przez mocarstwa zachodnie.

Mniejszość niemiecka na Węgrzech podnosi głowę.

Budapeszt, 20. 7. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, która można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna następczo nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem poczynione ustępstwa nie zadawają bynajmniej mniejszości niemieckiej. Na zebraniu w Balaton Szantod Niemcy sformułowali nowe żądania ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmocnienia przedstawicielstwa w parlamencie. Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w parlamencie do 15 postów. Poza tym występują przeciw hasłom asymilacji oraz domagają się prawa noszenia odznak i występowania z własnymi sztandarami. „Magyar Nemzet” omawiając wspomniane żądania, zaznacza, że zaspokojenie ich może nastąpić według metody wskazanej przez samych niezadowolonych, a mianowicie według metody przyjętej również przez Włochów, która polega na wysiedleniu do Niemiec wszystkich Niemców uważających się za pokrzywdzonych.

Nie ma mowy o porozumieniu Niemiec z Sowietami.

Ryga, 20. 7. (wiad. wł.) Ambasador niemiecki w Moskwie wyjeżdża na urlop. Wobec takiego stanu rzeczy nie można mówić o jakichkolwiek rozmowach niemiecko-sowieckich. Jak wiadomo, od lutego prowadzone były rokowania gospodarcze, które zostały zerwane. Niemiecki ambasador usiłował trzykrotnie wznowić je, lecz się nie udało. Kilkakrotne wizyty u Potiomkina i jedna wizyta u Mołotowa pozostały bez rezultatu.

W takim stanie rzeczy nie należy dawać wiary krążącym pogłoskom o gospodarczych rokowaniach niemiecko-sowieckich. Być może, że dojdzie do złagodzenia stanowiska i to już w najbliższym czasie jako, że w polityce nie ma rzeczy niemożliwych. Obecnie kategorycznie zaprzeczają jednak tym pogłoskom. (r)

Nowe instrukcje...

Londyn, 20. 7. (PAT) Raport ambasadora brytyjskiego w Moskwie Seeda o ostatniej konferencji z Mołotowem jest nadal przedmiotem badań Foreign Office. Sprawa ta była również rozpatrywana na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego. W wyniku narad gabinetu wysłana ma być do Seeda nowa instrukcja.

Rząd francuski czuwa.

Paryż, 20. 7. (PAT). Pomimo wstrzymania przez premiera Daladier wszelkich wyjazdów członków rządu poza Paryż, rada ministrów w tym tygodniu dotychczas się nie odbyła i prawdopodobnie odbędzie się dopiero w końcu bieżącego, albo w początku przyszłego tygodnia i poświęcona będzie głównie zagadnieniom polityki populacyjnej, a przede wszystkim ostatecznemu opracowaniu tzw. kodeksu rodzinnego, który miałby na celu otoczenie opieką rodziny francuskiej i dzieci, by zapobiec coraz dalszemu spadkowi przyrostu ludności.

Zarządzenie premiera, domagające się od ministrów, by nie opuszczali Paryża, wywołane zostało w pierwszym rzędzie nie tyle względami na konieczność wydania w najbliższym czasie nowych dekrétów, lecz by zapewnić gabinetowi zdolność szybkiego podejmowania decyzji w razie ewentualnych powikłań międzynarodowych.

Wzmiarcie dnia

Współpraca Włoch z Niemcami nie jest taką sielanką, jakby się to na pozór wydawało. Interesy państw osi ścierała się na Bałkanach, a jeszcze bardziej w Hiszpanii. Prasa francuska przynosi interesujące wiadomości o zakulisowych nieporozumieniach jakie wynikły między Włochami i Niemcami na terenie Hiszpanii na tle podziału wpływów i spodziewanych korzyści.

Okazuje się, że walnym wynikiem wizyty min. Ciano w Hiszpanii było uzyskanie przyrzeczenia od gen. Franco, że rząd hiszpański nie podpisze żadnej umowy z Rzeszą. Włochy boją się bowiem najbardziej tego, że Berlin ubiegnie ich i zawrze pakt z Hiszpanią, którego następstwem byłaby zależność Włoch od Rzeszy w sprawach śródziemnomorskich.

Włochy i tak już są niezadowolone, że Niemcy zagarnęły dla siebie większość prac inwestycyjnych, związanych z odbudową Hiszpanii, Włochy zaś zostały ze-pchnięte do roli drugorzędnej czynnika i mają dostarczać jedynie sił roboczych.

Niemcy mają nie mniejsze apetyty niż Włochy, a przy tym w wielu wypadkach ubiegli swych partnerów i zdolali uzyskać szereg korzystnych koncesyj.

Fala upałów zbliża się do Polski.

Wiśła gwałtownie wysycha.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) Wczorajszy dzień był niezwykle uciążliwy ze względu na dotkliwie upały. Praca w biurach i urzędach paraliżowana jest w dalszym ciągu. Władze nadzorcze robią wszystko, by jak największa liczba urzędników mogła korzystać z urlopow. Szczególnie urzędniczką, są wysyłane na wypoczynek, jako najmniej odporne na upały i najsłabsze.

Po prostu wielki niepokój wywołują komunikaty, głoszące, iż dalsza fala upałów zbliża się do Polski z południowej i południowo-wschodniej Europy. Idą więc jeszcze większe upały, gdy i tak wodociągi miejskie Warszawy biją wszelkie rekordy w ilościach dostarczonej wody. Wczoraj stolica zużyła 130 milionów litrów wody i około miliona butelek napojów chłodzących. Fabryki wód gazowych, pracujące bez przerwy, nie mogą już nadażyć zamówieniom. Skonsumowano przy tym kilkadziesiąt tys. kg. lodów.

Poziom wody na Wiśle stale opada. Żegluga w górę rzeki zupełnie ustała od kilku dni. Przez dwa dni statki zostały unieruchomione pod mostami stołecznymi i nie mogły wpłynąć do portu handlowego, dopiero praca wyciężona pogłębiarek umożliwiła im dojazd. Jeśli w najbliższych kilku dniach nie będzie deszczów, to po Wiśle nie będzie można jeździć nawet motorówkami. (r)

Pociąg elektryczny osiąga szybkość 158 km na godzinę.

Rzym, 20. 7. (PAT). Na szlaku kolejowym Rzym—Mediolan dokonano prób z nowym pociągiem elektrycznym, rozwijającym znaczne szybkości. Wspomniany etap pociąg zdołał przebyć w ciągu 4 godz. 16 min., osiągając średnią szybkość 142 km/godz. Odcinek z Flonrecji do Mediolanu, długości 310 km, przebyty został podczas jednej z prób w ciągu 2 godzin z szybkością średnią 158 km/godz.



Z braku lepszego zajęcia Niemcy bawią się w propagandę. I na zewnątrz i na wewnątrz. Jeśli sędzić po sposobach, jakimi Niemcy krzepią się na duchu, to ta propaganda wewnętrzna jest im bardziej potrzebna niż zewnętrzna.

Widać strach oblatuje ten dzielny naród, bo prasa i radio na komendę p. Goebbelsa robi co może, aby pomniejszyć siły Anglii i Polski, aby podnieść nadwytłone bohaterstwo hitlerowskich krzykaczy.

Ciekawy dokument niemieckiej propagandy — i to jednocześnie wewnętrznej i zewnętrznej — mamy właśnie w rękach. Mianowicie bydgoska fabryka „Fema“ (zapewne i inni adresaci też?) otrzymała list ze Szczecina. List anonimowy, nadawca nie znany. A w kopercie wycinek z jakiejś szczecińskiej gazety, zawierający karykaturę przeciwpolską. Karykatura — otóż to najlepiej świadczy o panicznych nastrojach w Trzeciej Rzeszy — próbuje osmieszyć... wyprawę polskiej floty wojennej na Szczecin. Widać, że w Szczecinie musi panować duży strach przed Polakami, skoro oficjalnie takimi sposobami... zmniejsza się groźbę niebezpieczeństwa polskiego.

Polens Kriegsflotte läuft aus.



Auf, zur Seeschlacht nach Stettin!
Zeichnung Walter Schröder.

Dobry żart tynfa wart, ale żart niemiecki o tyle chybia celu, że znany jest w historii czyn Czarnieckiego, który nawet bez okrętów dotarł do Danii. Teraz mamy okręty i marynarzy, to też nic dziwnego, że szczecińskich Niemców strach obezwładnia.

Ale strach jest zawsze złym doradcą. Niemiecka propaganda najbardziej to po sobie okazuje. I ta prasowa i ta radiowa i ta listowa wreszcie.

Ze też im nie szkoda pieniędzy, których tak mało mają...

Humor aktualny.

BALLADA O PEWNYM PENSJONACIE.

Nie wiem, kto był winien,
Ja — czy mój pensjonat??
On — że hałaśliwy —
Czy ja, że — pasjonat?!

W moim pensjonacie
Ściany miały uszy —
Gospodynie także
I pensjonariusze...

W moim pensjonacie
Wciąż robiono plotki,
W moim pensjonacie
Żywot był niesłodki...

W moim pensjonacie
Obiad: mleko z kaszą...
W moim pensjonacie
W nocy pluskwy straszą.

Chociaż zwał się „Eden“,
Lecz był raczej piekłem...
Dlatego w dzień jeden
Wziąłem — i uciekłem...

Lecz dziś za nim tęsknię —
I zauję — bracie...
Kiedy myślę o nim —
W drugim pensjonacie!
(„Wroble na dachu“).

OTO ZEMSTA.

— Jednak Kiepusa zemścił się najbardziej i najboleśniej na Niemcach za to, że nas tak nienawidzą.
— W jaki sposób?
— Zabrał im za występy co najmniej z dziesięć milionów złotych, albo i więcej i wywiózł do Polski.

ZŁE MORZE.

— Morze pod Gdańskiem, to woda bardzo niebezpieczna i jest obawa, czy Niemcy w nim nie utoną.

GDYBY...

— Gdyby to można było wygrać wojnę gębą, to Niemcy wygrałyby każdą wojnę, bo w gębie Goebbelsa jest, jak Herkules.
(„Mucha“).

List z Paryża

14 lipca urósł do wyżyn symbolu!!

Miażdżącą okaze się siła wojskowa Francji!

Rewia potęgi Francji. — W błyskach bagnatów i tanków. — Senegalczyk równie dobrze kieruje czołgiem jak żołnierz z Berlina. — 2.000.000 rozentuzjasmowanych widzów.

(Od własnego korespondenta.)

Paryż, 16 lipca.

W dniu dzisiejszym zakończył się trzydniowy okres narodowego święta uroczystościami w Wersalu. Szczegóły obchodów podały wszystkie agencje telegraficzne świata i depesze redakcyjne. Nie będziemy ich powtarzali. Komitet 150-lecia rewolucji wydaje specjalną księgę, poświęconą wyłącznie tegorocznym uroczystościom. Dzieło to obejmie 400 stron druku i temat jeszcze nie zostanie wyczerpany.

Dzień 14 lipca br. był dla tych, którzy spędzili go w Paryżu nie „podniosłym wrazeniem“ — lecz wprost przeżyciem. Obchód tegoroczny miał rzeczywiste doniosłość historyczną: stał się widzialnym symbolem tych przeobrażeń, jakie zaszły w ostatnich latach w społeczeństwie francuskim i które siła rzeczy będą oddziaływały na dalszy rozwój dziejów nie tylko zachodnio-ale i ogólnoeuropejskich. Są to sprawy tak doniosłe, a zarazem skomplikowane — że o mówienie ich przekroczyłyby ramy niniejszego artykułu. I dlatego niech nam będzie wolno na marginesie depesz z dnia 14 lipca podkreślić najważniejsze tylko fakty, które uwypuklił najwiśliszy obchód narodowy od czasu rewii zwycięstwa w 1919 roku.

100 a nie 41 milionów!

A więc przede wszystkim była to rewia potęgi Francji. Po raz pierwszy defilowały w Paryżu pułki z dalekiej Sahary, z Marokka, z Anamu. Chodziło o zaznaczenie nie tylko najściślejszej łączności Francji z imperium zamorskim, ale i o wykazanie tej roli, jaką to imperium może odegrać w

razie wojny. Świetnie prezentujące się pułki arabskie, senegalskie, anamickie, malgaskie — były odpowiedzią na propagandę państw totalnych, usiłujących wmówić w świat, że 41 milionów Francuzów nie zdola sprostać osi, że przewaga sił militarnych jest po stronie Berlina i Rzymu, że na pomoc Francji nie można liczyć, gdyż ona sama jest poważnie zagrożona na wszystkich trzech granicach. I gdy przez Pola Elizejskie ciągnęły wyposażone w najlepszy sprzęt wojenny pułki kolonialne — w błyskach bagnatów i tanków można było wyczuć groźne ostrzeżenie:

— Ludność krajów, nad którymi powiewa trójkolorowy sztandar — nie wynosi 41 milionów — ale przeszło sto. Ludność ta jest przywiązana do Francji, której zawdzięcza pokój i ogromny postęp zarówno cywilizacji jak i kultury. Ludność ta pod rządami francuskimi okazuje ciągły przyrost, a w niektórych krajach jak np. w Tunisie liczba jej wzrosła w dwójnasób, w tym samym czasie, kiedy ludność Tripolitunii zmniejszyła się o połowę. W Dekarze, w Casablance, w Algierze — napływają tysięczne, ochotnicze zgłoszenia do armii. Krajowcy pełnią służbę z ochotą, uważając ją za rodzaj zaszczytnego wyróżnienia. Pod kierownictwem oficerów własnych i francuskich stają się świetnymi żołnierzami. I Senegalczyk czy Marokańczyk potrafi równie dobrze kierować tankiem lub ciężkim karabinem maszynowym jak żołnierz z Berlina czy Hamburga. Kolonie francuskie w północnej Afryce przedstawiają jeden wielki blok — którego siła może okazać się miażdżąca.

okresie nowoczesnego barbarzyństwa, w okresie totalistycznej tyranii, poniewierania wolności i godności ludzkiej, w czasie największej od niepamiętnych czasów dekadencji kultury europejskiej — są, obok etyki chrześcijańskiej, jedyną pochodnią, rozświetlającą ciemną drogę, jakimi kroczą ludzkość. Na deklaracjach wolnościowych Francji oparły się wszystkie demokratyczne koncepcje europejskie. Nie ma ustroju, któryby okazał się idealny w praktyce, gdyż społeczeństwo nie składa się z idealnych jednostek ludzkich. Dyktatura jest starym i najłatwiejszym sposobem rządzenia. Ustrój demokratyczny wymaga dużej kultury politycznej, dużej kwalifikacji zarówno wśród rządzących jak i rządzonych. Współpraca władzy wykonawczej i ustawodawczej, uzgodnienie działalności rządu z wolą społeczeństwa napotyka często na bardzo wielkie trudności. Ale w zamian za to wytwarza w narodzie uczucia, na które w chwilach przełomowych można z całą pewnością liczyć, na których można polegać, na których można się oprzeć, jak na wartości stwardzonej i solidnej.

MIEDZY POSLUCHEM, WYNIKŁYM Z OBAWY PRZED SZPIGIELEM, PRZED POLICJĄ, PRZED OBOZEM KONCENTRACYJNYM — A KARNOSCIA, PŁYNĄCĄ Z GŁĘBOKIEGO PRZEKONANIA WOLNEGO SPOŁECZEŃSTWA — JEST JEDNAK RÓŻNICA.

„Słuchać można zawsze — mówił Foch — chodzi tylko o to, w jaki sposób“.

Prasa niemiecka, nie mogąc pominąć milczeniem wspaniałego obchodu 150-rocznicy rewolucji pisała z przekąsem, że „Francja tańczy koło zabalsamowanej mumii“, że hasła indywidualizmu zostały zastąpione przez poczucie dyscypliny zbiorowej, że ideologia podziału władz i praw jednostki musiała ustąpić miejsca przed zbiorową przynależnością plemienną, interesami i celami państwa, wobec których poczucie osobowości jest śmiesznym przeżytkiem.

Biedny redaktor niemiecki, któremu kazano pisać bzdury.

— Biedny redaktor — odpowiadało w Paryżu — któremu kazano pisać te bzdury. Gdyby widział entuzjazm tych dwóch blisko milionów ludzi, którym wtórował zapal całej Francji. Gdyby znalazł się 14 lipca pośród nas! Możeby wbrew wyraźnemu poleceniu jego sad wypadł jednak inaczej. Nie. W państwach totalnych ludzie piszą tak, jak im każą. Tak samo mówią, tak samo krzyczą. Ale czy tak samo myślą? Już sama dyskusja nad tym pytaniem stanowi potępienie reżimów tepej przemocy. „Będziemy wszyscy umierać za Trzecią Rzeszę“ — głoszła butne mowy po drugiej stronie Renu. Umierać można za to, dla czego warto żyć.

JAKIE WARTOŚCI MORALNE POSIADA ŻYCIE, KtóRE UPLYWA NA CIĄGŁEJ OBAWIE PRZED DONOSEM I SZPIGIELEM, W KtóRYM KWESTIA ZASAD JEST PODPORZĄDKOWANA ZAGADNIENIU POSAD? Z DEMOKRACJI ANGIELSKIEJ I FRANCUSKIEJ MOŻNA WYDOBYĆ OLBZYMIE ZŁOŻA ENERGII, CZY TĘ ENERGIĘ, TĘ MOC PRZETWARZANIA I POSWIĘCENIA ZASTAPI W PAŃSTWACH TOTALNYCH URZĘDOWA PROPAGANDA? WIELKIE CZYNY, WIELKIE WYSIŁKI NARODU DOJRZEWAJĄ TYLKO W ATMOSFERZE WOLNOŚCI ZORGANIZOWANA PRZEMOC MOŻE WYTWARZAĆ EFEKTOWNE FAJERWERKI, NIGDY JEDNAK NIE ZDOŁA ROZNIECIĆ PŁOMIENI OFIARNYCH, WOLNOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ BYŁY ZAWSZE PRZEWODNIMI GWIAZDAMI LUDZKOŚCI. INNE BŁYSKI — TO BŁĘDNE OGNIĘ, WIODĄCE W STRONĘ TRZĘSAWISK BEZPRAWIA, PRZEMOCY I UPODLENIA.

Na straży wolności Euronv stoją dzisiaj dwa mocarstwa, Francja i Anglia. I dlatego dzień 14 lipca 1939 urósł do wyżyn symbolu. Pierwszy raz od wojny — obok oddziałów francuskich maszerowały oddziały angielskie. Obok eskadry paryskiej — krążyła samolotowa eskadra londyńska. Braterstwo ideałów — wyrażające się w braterstwie broni. Kto zechce wywołać wojnę europejską — ten musi liczyć się, że obok potęgi Francji stanie również cała, olbrzymia potęga Wielkiej Brytanii. Przeszły historyk niemiecki nie znajdzie już usprawiedliwienia w „zaskoczeniu niespodziewanych wypadków“. Trzeba będzie walczyć z całym światem. Walka ta może cofnąć postęp i kulturę europejską o dziesiątki lat, może przynieść ogromne ostatecznie rasy białej — ale wynik tej walki nie będzie ulegał wątpliwości. I na to chciano zwrócić uwagę w Paryżu. Najbliższe wydarzenia okażą, czy cel ten został osiągnięty.

Dr Tadeusz Kiepiński,

Dobrobyt korzystnie się odbił na żołnierzu francuskim.

Armia kontynentalna? Dla każdego, kto przeszedł wojnę i tym samym jest najlepszym, bo doświadczonego obserwatorem — wystarczy porównać przeglądy wojsk w odstępach kilkumiesięcznych, aby zdać sobie sprawę z olbrzymiego postępu w uzbrojeniu, które rzuca się wprost w oczy. Pisało się tak dużo o dobrobycie obywatela francuskiego, o „gnuśnicę“, o Kapui, o rzekomej degeneracji, jaka miała być następstwem wysokiej stopy życia. Otóż: nie wdając się w żadną dalszą dyskusję, trze-

ba stwierdzić, że dobrobyt materialny odbił się nadzwyczaj korzystnie na jakości żołnierza francuskiego. Ci wszyscy chłopcy są doskonale odżywieni, zdrowi, silni, wysportowani. Nie jest to olbrzym słabnący po 10 kilometrach marszu, którego trzeba podwozić do linii ognia. Ta stosunkowo niska, krępa piechota posiada rekord wytrzymałości w marszu: po zaledwie kilku godzinach snu, w pełnym rynsztunku, prezentowali się na 15 kilometrów defilady, jakby tylko co wyszli z koszar.

Rewia pokrzepieniem serc.

A samoloty! 350 ciężkich, latających twierdz, których huk długo grzmiał nad Paryżem, a które są tylko znikomą częścią tej olbrzymiej floty powietrznej, jaką może wystawić Francja w razie niebezpieczeństwa! Tak, rewia w dniu narodowego święta, największa rewia od czasów wojny — była prawdziwym pokrzepieniem serc.

Odczuwało się to zresztą w nastrojach tłumu. Liczbę osób, przyglądających się rewii, ocenia prasa paryska na 1.700.000. Wyrażenie „przyglądali się“ jest zresztą eufemizmem. Z tej zwartej, olbrzymiej masy — zaledwie jedna trzecia widziała fragmenty defilady. Reszta zapelniała tylko place i ulice, sąsiadujące z Polami Elizejskimi. Ludzie, którzy przybyli do Paryża rannymi pociskami — nie mogli się już docisnąć ani do Łuku ani do Placu Zgody. Stali na stopniach kościoła św. Magdaleny, na rue St. Honoré, na wszystkich przecznicach. Nie chodziło im o to, aby „widzieć“. Chcieli tylko „być“. Chcieli podkreślić, że w tym groźnym roku 1939 uważali za swój obowiązek przyjechać do stolicy, by zamianifestować wraz z ludnością Paryża uczucia, będące uczuciami całej Francji. Ta jedność

wolnego społeczeństwa, ten patriotyzm, którego nikt nie potrzebuje rodmuchiwać, ta spokojna siła decyzji — te wszystkie wielkie walory demokracji — były tak samo poważnym ostrzeżeniem, jak huk motorów wspólnej, angielsko-francuskiej floty powietrznej.

Pochodnia rozświetlająca ciemną drogę...

Narodowe święto francuskie — było wielkim obchodem demokracji. „Póki Francja — pisała prasa amerykańska — obchodzi dzień 14 lipca, nie przestaniemy wierzyć w wielkie dzieło postępu świata“. To prawda. Albowiem Wielka Rewolucja — to nie okres terroru i prześladowań, to nie bratobójcze walki — ale deklaracja praw człowieka i obywatela, uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe najzupełniej legalnie, to hasła, których jeden z największych geniuszów świata, Adam Mickiewicz nie wahał się uważać za wielki przejaw idei chrześcijańskiej. Hasła te nie tylko, że nie zbladły — ale przeciwnie, w



Gen. Ironside na zamku.

Sympatycznego wysokiego gościa sojuszniczej Wielkiej Brytanii przyjął na audiencji pan Prezydent R.P. Od lewej ku prawej widzimy: gen. Ironside, p. Prezydenta R. P. prof. Mościckiego i Marszałka Śmigłego Ryzdza.



Ludzie—bestie. Pięciu nieznanym osobnikom wtargnęło nocą do domu Michała Diduska we wsi Ulanice (pow. Brzeżany) i sterroryzowawszy domowników wyprowadzili syna Diduska, Stefana w pole, gdzie kazali mu stanąć tyłem do siebie. Gdy ten był odwrócony, strzelili trzykrotnie do niego, kładąc go trupem na miejscu.

W 21 rocznicę bitwy pod Kaniowem. Z racji 21 rocznicy bitwy z Niemcami pod Kaniowem odbyła się w ub. niedzielę akademii w szesnastym sali Domu Złomierza w Lublinie. Akademii przewodniczył Z. Kaniowczyk i Żeligowczyk.

Pożar w fabryce blachy. W ub. niedzielę zaalarmowano straż ogniową wiadomością o wybuchu pożaru w fabryce blachy białej Ign. Liberowena w Warszawie. W parterowej hali fabrycznej zapaliły się od iskry zgromadzone w sąsiedniej ubikacji smary i przetwory chemiczne, a następnie hala. Przybyłe na miejsce 4 oddziały straży po 2-godzinnej akcji ogień ugasiły.

Śmierć pod kołami żniwnego wozu. 11-letni chłopiec Ludwik Wilk z Miocina (pow. Przeworsk) wracał z pola wraz z ojcem na wysoko naładowanym zbożem wozie drabiniastym. W pewnym momencie snopy, na których siedział chłopiec, obsunęły się i Wilk, dostał się pod koła a następnie pod koła wozu. Poturbowany zmarł, zanim dowieziono go do domu.

Trup na zabawie strażackiej. W osadzie Ruda Skrodzka (pow. łomżyński) na zabawie strażackiej wynikła bójka pomiędzy dwoma parobkami o tancerkę. Jeden z nich wezwał na pomoc sąsiadów. Wywiązała się ogólna walka. Jeden z uczestników bójki Janusz Szymczuk otrzymał cios kastetem w skroń i padł trupem na miejscu. Poza tym 2 uczestników odniosło ciężkie, a 7 lekkie rany.

Warszawa remontuje 600 domów. Starostwa grodzkie w Warszawie kontrolują obecnie, jak wykonywane są zarządzenia władz administracyjnych o remoncie kamienic. Ogółem na terenie Warszawy prowadzony jest remont równocześnie około 600 kamienic.

Zgon poranionego przez lwicę w Przemyslu. Jak już donosiliśmy, w cyrku Barnuma w Przemyslu wydarzył się tragiczny wypadek okaleczenia przez rozjuszoną lwicę majstra cyrkowego Marcina Śliwy. Mimo wysiłków lekarzy Śliwa nazajutrz po wypadku zmarł.

Nowe kościoły. W Tyśmieniczanach pod Stanisławowem odbyła się uroczystość poświęcenia świeżo wystawionego kościoła. W Stefanówce (pow. kałuski) odbyła się uroczystość założenia fundamentów pod nowobudujący się kościół rzym.-kat.

Łódź czci pamięć ks. Ignacego Skorupki. W Domu Akcji Katolickiej w Łodzi odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego dla uczczenia pamięci bohaterstwa kapłana sp. ks. Ignacego Skorupki. W wyniku obrad postanowiono dokonać renowacji pomnika ks. Skorupki i ufundować salę jego imienia w szpitalu oo. Bonifratrów w Chojnach.

„Kulturkampf” w Austrii szaleje. Bezwzględna walka z katolicyzmem w b. Austrii. Akty samoobrony i sabotażu.

Brutalne wystąpienia bojówek narodowo-socjalistycznych przeciwko kardynałowi Innitzerowi, posunięte aż do uniemożliwienia wypełnienia obowiązków pasterskich, okazuje się sa jednym z ogniw w całym planie odchrześcijania Austrii. Jak twierdzą w kołach zbliżonych do komisarza b. Austrii, Buerckela, Hitler wydał polecenie przeprowadzenia radykalnej walki z katolicyzmem w tym kraju. Głęboko zakorzeniona religia i tradycja katolicka w duszy Austriaka — zdaniem Hitlera — jest największą przeszkodą do unifikacji Austrii z Trzecią Rzeszą i do wytworzenia psychiki obywatela poddającego się bez sprzeciwu systemowi i reżimowi nazich.

Dlatego też w ostatnich miesiącach „kulturkampf” wprost szaleje w Austrii. Systematycznie likwiduje się prywatne szkoły katolickie, zwłaszcza prowadzone przez zgromadzenia zakonne, usunięto krzyże ze szkół, naukę religii uczyniono przedmiotem nieobowiązkowym, wykładanym poza programem szkolnym. Usuwa się zakonnice ze szpitali, zastępując je „siostrami brunatnymi”, zamyka się internaty wychowawcze, przytułki i sierocińce, będące własnością zakonu. Nie ma tygodnia, aby wskutek zarządzeń władz nazich nie zamknięto klasztoru i nie usunięto jego mieszkańców, oddając budynek na użytek organizacji hitlerowskich.

Ostatnio wydane dekrety zmierzają do materialnej ruiny Kościoła na terenie Austrii. Jeden z dekretołów nakazuje oddanie władzom wszelkich dóbr, darów i ofiar, otrzymanych swego czasu przez instytucje ko-

ścielne od członków rodziny panującej Habsburgów.

Ten niesłychany ucisk religii i Kościoła wywołuje żywą reakcję wśród społeczeństwa austriackiego. Kościół prześladowany spotyka się na każdym kroku z dowodami szczerzego przywiązania ze strony ludności, z jej pomocą i obroną.

Reakcja ludności przeciwko agentom Gestapo przyjmuje nieraz formy bardzo gwałtowne. Niedawno w jednym z parków pod Wiedniem znaleziono martwego inspektora tajnej policji, Müllera, ciało jego było przesyte trzema kulami rewolwery. Również śmiercią zakończył się zamach na dwóch wysokich dygnitarzy SS-Mann: Flora i Hammerschmidt.

Sabotaże w b. Austrii są na porządku dziennym, ostatnio m. in. podpalono pociąg wojskowy na Westbahnhof w Wiedniu, rzucono bomby do lokalu SA-Mann, dokonano zamachu na elektrownię miejską.

Stosunki na terenie b. Austrii pomiędzy przedstawicielami, reżimu a ludnością z dnia na dzień zaostrzają się. Reżim nie jest pewny organizacji, złożonych z miejscowych elementów, toteż wszystkie odpowiedzialne stanowiska powierza przybyszom z Trzeciej Rzeszy, zwłaszcza z Prus, co wywołuje tym większe rozdrażnienie i pogłębia nienawiść. **LUDNOŚĆ NIE KRYJE SIĘ Z TYM, ŻE WOJNĘ NIEMIEC Z INNYMI PAŃSTWAMI POWITAŁBY JAK ZBAWIENIE Z NIEWOLI NAZICH. AUSTRIA ZATEM OBOK CZECH I MORAW JEST DZIS NAJBARDZIEJ ZAPALNYM PUNKTEM POLITYKI WEWNĘTRZNEJ WŁADCÓW TRZECIEJ RZESZY.**

Rumuński następca tronu nie może ożenić się z Rumunką.

W dniu 25 października tego roku następcą tronu ks. Michał kończy 18 lat, uzyskując na podstawie konstytucji rumuńskiej — pełnoletność. — W związku z tym mówi się wiele o planowanym rzekomo doś wcześnie małżeństwie następcy tronu. Należy wyjaśnić, że na mocy przepisów obowiązujących dynastie rumuńska, następcy tronu nie wolno się żenić z osobą

pochoząca z Rumunii.

Z tego powodu dziadek obecnego następcy tronu, jako następcą tronu popadł w zatarg z radą koronna i w końcu musiał ustąpić, pojmując za żonę księżniczkę Marię z domu Sachsen-Koburg-Gotha. Również księż Michał — jak należy się spodziewać — będzie miał żonę, pochodzącą z obcej dynastii.

Spolszczyć szpital im. Augusty Wiktorii w Pucku

Puck, (jb) Istnieje jeszcze w Pucku szpital niemiecki imienia Augusty Wiktorii, którego głównym protektorem jest wysiedlony z pasa granicznego pruski major i właściciel majątku Celbowa, Fritz v. Rodenacker, ogólnie znany renegat i protektor niemieczyny. Szpital ten, mimo 20-letniej niepodległości Pucka, w niczym nie zmienił swego oblicza. Jedyną zmianą w tej lecznicy to polski chleb, polski pieniądz, polski lekarz oraz jedna siostra, mówiąca prawie że poprawnie językiem polskim; reszta to Niemcy. Dotąd polskiego szpitala w Pucku nie ma, większość pacjentów, rdzen-

nych Polaków, zmuszona jest szukać w tym szpitalu pomocy i opieki. — Ponieważ nie ma tam siostry Polki, Polacy zmuszeni są ku najwyższemu rozgoryczeniu posługiwać się językiem niemieckim. Przełożona szpitala Niemka, personel, za wyjątkiem jednej siostry — niemiecki. Czas zatem najwyższy na spolszczenie tego domu. W Polsce znajduje się dosyć dobrych Polek, poświęcających się niesieniu pomocy bliźniemu. Spodziewamy się, że właściwie i powołane czyniki zajmą się tą palącą sprawą i „Krankenhaus” spolszcza. Tego domaga się całe społeczeństwo polskie.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

82)

Odcinek niniejszy jest dalszym ciągiem odcinka nr 81 i prosimy o usunięcie odcinka powieści nr 82, gdyż zawiera tekst błędnie zestawiony, za co Szanownych Czytelników bardzo przepraszamy. (Red.).

(Ciąg dalszy).

Nie było wątpliwości, że wcześniej czy później odkryje jej obecność, a wtedy... rozewnie ją na kwaiki, a może uduśi, a może zachowa się przyjaźnie? Jakkolwiek się do niej ustosunkuje, zawsze będzie to przerażające i wstrętne, chociaż, oczywiście, wolałaby przyjazne zawarcie znajomości od śmierci w łapach potwora! Czula, że zwariuje, zaledwie dotkną jej te wstrętne łapy zakończone palcami-szponami. Nie mogła myśleć, że była to istota ludzka, tej samej co ona płci: myśl ta wydawała się jej bluźnierstwem.

Nerwy miała napięte do granic wytrzymałości. Czula wzrastające przerażenie i nie miała już sił powstrzymać krzyku irwogi... Właśnie potwór zbliżał się... słyszała wyraźnie ciężkie niezgrabne kroki. O, Boże! Niechże się to już skończy, byle prędko, bo nie ma sił czekać tak dłużej! Potwór zbliżał się, już tylko parę kroków dzieliło go od Elżbiety. Zatrzymała oddech. Czula, że

coś w jej mózgu pęknie, nie wytrzyma dłużej tego strasznego natężenia. Bliżej! Jeszcze bliżej...! Ciało jego wydawało wstrętny odor, zaczęło ją mdlić. Nagle westchnienie wyrwało się z jej otwartych ust. Potwór zatrzymał się, niepewny, potem ruszył naprzód, dysząc ciężko... Widziała go już tuż przy sobie, mogła rozróżnić obwisłe fałdy tłuszczu na cielsku... Ohydną głowę na karku, bez szyi prawie... całą rozpiętą, pozabawioną rysów twarz...

Gdybyż mogła przynajmniej zemdleć! Ale ta ulga nie była jej dana... Mogła tylko stać nieruchoma i patrzeć... patrzeć w zło oczy wroga...

Nagle coś dotknęło jej twarzy...

XXIX.

Niezwykłe wydarzenie.

Mike Sullivan był wielce zaniepokojony. Chodził szybko po pokoju hotelowym, spoglądając z niezadowolaniem na Williamsa, który siedział przy telefonie.

— Nie ma żadnych wiadomości?

— Nie ma. — Williams poruszył się na krześle, które skrzypnęło pod jego ciężarem.

— Jestem niespokojny, panie Williams, bardzo niespokojny. Powinniśmy już mieć jakieś wiadomości o

Hardinge'u. Nie chciałem, żeby szedł w to przekłete miejsce. Dobrze się nazywa — „Diabelska Patelnia”. I co się stało z ludźmi, których wystaliśmy za nim?

— Mieli wyraźny rozkaz dać znać natychmiast, gdyby się coś złego stało panu Hardinge'owi — przypomniał Williams przełożonemu.

— Tak, moglibyśmy wtedy mu pomóc. Nie dziwiłbym się wcale, gdyby się okazało, że obaj są już na dnie „Patelni”. Takiej wiadomości oczekuję. Gdyby Hardinge posłuchał mnie, zabrałby ze sobą z pół tuzina ludzi, albo wcale by tam nie szedł! Dobrze, zaczekamy jeszcze pięć minut, a potem zabieram się i jadę do Charlcote.

— Tak jest, panie inspektorze.

— Pojedzie pan ze mną, panie Williamsie, bo zna pan miejscowość dobrze. Posadź pan tu kogo na swoje miejsce i powiedz, żeby natychmiast jechał za nami, gdyby nadeszły jakieś wiadomości.

— Tak jest, panie inspektorze.

Pięć minut minęło w milczeniu. Nagle Sullivan zaklął wściekle. Musiał dać ujście napięciu nerwowemu. Williams wstał.

— Pójdę po kogo.

— Tak, idź pan i niech Jemison zajdzie, zabieramy się natychmiast do Charlcote.

Sullivan postanowił zjechać do Charlcote z czterema uzbrojonymi ludźmi. Dosyć już miał tych dyplomatycznych posunięć, gdy pomyślał o możliwości strasnej śmierci przyjaciela.

— Na Boga! Jeżeli coś się stało Hardinge'owi, zmuszę tego łotra Millera do polknięcia całej flaszki jego własnej trucizny! — oznajmił z pasją. — Teraz



— 100-letni generał — burmistrzem. W miejscowości Enciso (Kolumbia) został mianowany burmistrzem emerytowany generał Elias Lugo, który ukończył 100 lat. Najstarszy prawdopodobnie burmistrz na świecie cieszy się świetnym zdrowiem.

— **Sułtan Marokka w Genewie.** Do Genewy przybył sułtan Marokka w towarzystwie wielkiego wezyra i ministra pełnomocnego Marchot. Sułtan zwiedził wystawę arcydzieł sztuki hiszpańskiej w muzeum Prado.

— **Odznaczenie słynnej śpiewaczki murzyńskiej.** Zona prezydenta Roosevelta udekorowała publicznie śpiewaczkę koncertową, murzynkę Marv Anderson medalem im. Springarna, nadawanym corocznie osobie rasy czarnej, która oddała światu najwybitniejsze usługi kulturalne.

— **Zgon wybitnego literata norweskiego.** Znany pisarz norweski Oskar Braaten poniósł śmierć w wypadku samochodowym.

— **Autozyro spodobało się poczcie amerykańskiej.** Doświadczenia zarządu poczty w stanie Pensylwania w dostarczaniu i odbiorze poczty z dachów przez autozyro, zachęciło zarząd poczty do rozszerzenia tego rodzaju obsługi także na inne części kraju. W Nowym Jorku polecono już dokonać odpowiedniej przebudowy dachu głównego urzędu.

— **Wstrząsająca katastrofa samochodowa we Francji.** Koło miejscowości Etampe, samochód ciężarowy jadący ze znaczną szybkością wpadł na dwa samochody osobowe, z których jeden rozbił się uderzając o drzewo, drugi zaś stracony został do rowu. W wypadku 3 osoby poniosły śmierć 7 osób zostało ciężko rannych.

— **Ślub mimowolnego zdobywcy Atlantyku.** W San Antonio w stanie Texas (USA) odbył się ślub mimowolnego zdobywcy Atlantyku Douglasa Corrigana. Corrigan, który w lecie ub. roku po starciu z Nowego Jorku, przeleciał Atlantyk wskutek zmylenia kierunku lotu, poślubił nauczycielkę szkolną pannę Marwyn.

— **Samochód wpadł w 40-metrową przepaść.** Z autostrady na Gross-Glockner (Austria) na wysokości 2500 metrów spadł samochód oraz motocykl w 40-metrową przepaść. Trzy osoby odniosły ciężkie rany. Obecnie wprowadzono znaczne ograniczenia dla ruchu samochodowego na wszystkich drogach alpejskich w Austrii.

— **Upały w Grecji.** Nad Grecją przeplęwała fala niezwyklej upałów. W Dramie i Larissie zanotowano 42 stopnie gorąca.

— **Co może strach.** W miejscowości Moeja pod Sztokholmem wylądowało 5 uchodźców żydowskich z Czechosłowacji, którzy przybyli do Lotwy i Estonii, skąd przepłynęli przez Bałtyk w zwykłej łodzi do Szwecji. Ponieważ nie posiadali paszportów, przekazano ich władzom miejscowym, skąd będą odstawieni do obozu dla uchodźców żydowskich.

— **Kilkaset uchodźców żydowskich z Gdańska przebywa na Krecie.** Na wyspie Krecie przebywa obecnie 424 uchodźców żydowskich, pochodzących z Gdańska. Znajdują się oni w nader opłakanej sytuacji materialnej.

zapamiętajcie sobie dobrze: strzelać!!! dopóki to będzie konieczne. — Ale gdyby tamci okazali najmniejszą ochotę do rozpoczęcia walki, to wasze strzały nie mają ich wyprzedzić.

Dzień był wyjątkowo gorący, jak na tę porę roku, Sullivan więc kazał zakryć budę auta. Ubrani byli wszyscy po cywilnemu, nie obawiali się więc wzbudzić niepotrzebnej sensacji.

— Słyszałem dziś rano, że jeden geizer wykazuje wzmogoną aktywność — przerwał Williams milczenie. — Mam nadzieję, że nic złego się nie stało na „Patelni”, ale w tych stronach nikt nie może być pewny, że uniknie katastrofy.

— Miejmy nadzieję, że Miller wpadł do błota! Ale on jest na to za ostrożny! Jesteśmy na miejscu! — Pochylił się i dotknął ramienia szofera: — Wjeżdżajcie wprost w aleję, ale zatrzymajcie się nie dojeżdżając do domu, zostawmy samochód pod drzewami.

A co będzie z psami? — zapytał Williams, przypominając sobie żywo przygodę Hardinge'a.

— Psów nie potrzebujemy się obawiać, kazałem Dentonowi, żeby się nimi zajął, gdyby włóczyły się koło domu. Można mu zaufać, że wykona rozkaz należycie. Jedźcie prosto, Jemison.

Ponura fasada domu ukazała się ich oczom. Jemison zwołał i zatrzymał się przy drzwiach, które zasłaniały ich od strony domu.

— Doskonale — rzekł Sullivan — Panie Williams, pójdzie pan ze mną, trzeba zaskoczyć nieoczekiwanie tych ptaszków!

— Czy pójdziemy najpierw do laboratorium?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla Naszych Pań

Twórzmy modę polską! Najwyższy czas usunąć niemiecką tandetę.

Na wystawie nowojorskiej urządzono w pawilonie polskim specjalne stoisko p. n. „Obraz, salon i strój kobiecy”, w którym m. in. wystawiono 12 modeli sukien i futer damskich. Dział mody kobiecej wzbudził dość duże zainteresowanie wśród Amerykanek, mało wiedzących w ogóle o kulturalnym i gospodarczym rozwoju naszego państwa.

Nauczeni doświadczeniem i przychylnym ustosunkowaniem się do nas, musimy nareszcie pozbyć się niczym nieuzasadnionego poczucia niższości, tego ciągłego oglądania się na wzory zagraniczne. Jesteśmy narodem inteligentnym, zdolnym i zamiast pokazywania, i to dość wstydliwego, paru modeli opartych na polskich motywach regionalnych — twórzmy nareszcie modę polską!

Trzeba wykorzystać koniunkturę i wszcząć energiczną propagandę. Panie, mające na wyjazdy zagraniczne i wpadające w nieustanny zachwyt nad wszystkim, co ma obcy stempel, mogłyby właśnie zagranicą najprędzej spopularyzować nasze modele, oparte na motywach regionalnych.



Kostium z białej wełny, oparty na motywach góralskich.

Jeżeli Paryż czy Londyn potrafi całemu światu narzucać stale modele, w dodatku kosztowne, niepraktyczne i nie zawsze dostosowane do naszych potrzeb, to dlaczego my nie możemy pokazać zagranicy, że sami potrafimy się dobrze ubierać na podstawie własnych projektów?

Nielepiej dzieje się z wydawnictwami kobiecymi, a więc i z przeglądami mód. Szczególnie z Niemiec sprowadza się ich taką masę, że rynek wewnętrzny nie może konkurować, zarzucony jest formalnie

Kącik LOPP.

Udział kobiet w przyszłej wojnie.

W obecnej sytuacji wszystkie sprawy związane z obronnością państwa są najaktualniejsze i najważniejsze. W chwili, gdy cały naród stanie pod bronią, nie może zabraknąć nikogo w szeregach spełniających swój obowiązek. Jakie zadania czekają kobiety w wypadku wojny:

- 1) zajęcie w samoobronie opl. domu (bloku) w służbach: a) organ ratowniczo-sanitarny, b) organ bezpieczeństwa, c) organ przeciwpożarowy, d) organ gońców, e) organ pogotowia technicznego, f) organ obsługi schronu.

Zołnierz walczący na froncie musi mieć oparcie w zorganizowanej pracy cywilnej. Kobieta polska, mająca chlubne karty w historii walk w przeszłości, spełni swoją rolę na tym odcinku. Do zadań tych trzeba się przygotować. Wzywamy do ochotniczego zapisywania się na kursy opl.

Zapisy na kursy wyszkoleniowe w zakresie służby: ratowniczo-sanitarnej, bezpieczeństwa, przeciwpożarowej, gońców, pogotowia technicznego, obsługi schronu, przyjmuje Obwód Miejski LOPP codziennie w godz. od 8—13 i od 17—19.

tym niepotrzebnym towarem, dla zmylenia czujności, zaopatrzone w polskie podpisy.

Mamy w Polsce projektodawców, rysowników, krawców i kapitalistów, moglibyśmy więc z powodzeniem stać się w tej dziedzinie samowystarczalni. Po skrupulatnych obliczeniach można się przekonać, ile bezrobotnych artystów, rzemieślników i robotników otrzymałoby pracę, gdybyśmy usunęli niemieckie żurnale i inne pisma kobiece.

Z kolei przyjrzyjmy się wydawnictwom robót ręcznych — wszystkie niemieckie! Nawet w polskich pismach wzory czysto polskich haftów są rzadkością. Od dwóch lat hafty są b. modne na bieliźnie, ozdobach mieszkaniowych, sukniach itp. Dlaczego nie bierzemy wzorów czysto polskich, a więc kurpiowskich, kaszubskich i

innych, tylko posługujemy się jakimiś fantazjami niemieckimi czy chińskimi?



Hafty żukowskie.

I znów trzeba stwierdzić, że wzorów i ludzi do ich opracowywania, stylizowania mamy aż nadto. Braknie nam tylko inicjatywy, która by ten zły stan rzeczy kategorycznie naprawiła.

Wykorzystajmy ogólnoświatową modę na nasz kraj dla rozwoju gospodarczego Polski, który będzie najlepszą propagandą.

Od jednolitego stanowiska wszystkich kobiet-Polek zależy rozwój polskiej mody kobiecej i spopularyzowanie regionalnych wzorów robót ręcznych. (jh).

Marmelady owocowe.

Marmeladą nazywa się przetarta, czy zmieloną masę owocową, wysmażoną na gęsto z cukrem. Aby uniknąć przypalenia, sypie się cukier pod koniec smażenia, a owoc miele się maszynką.

Marmelady owocowe w ogóle są niezbędnym produktem w każdym gospodarstwie domowym, gdyż mają wszechstronne zastosowanie. Są one o tyle ekonomiczne, że po usmażeniu galaret owocowych i przerobieniu soków, można zawsze gęszcz owocowy przefasować i przesmażyć z cukrem na powidła.

Mieszana marmelada owocowa. Wydrolować czarne wiśnie, zmielić na maszynce nie marnując soku, dodać na dwie szklanki masy wiśniowej szklankę przetartych

czwornych czy białych porzeczek i drobno pokrajanych kwaśnych jabłek. Uduścić to wszystko bez wody, gdy zgęstnieje wysypać cztery szklanki cukru, przesmażyć razem. Można też na dwie szklanki mielonych wiśni wziąć szklankę siekanych jabłek i 2 i pół względnie trzy szklanki cukru.

Marmeladę z jabłek przyrządzamy w ten sposób, że kwaskowy, obrany ze skórki i wydrążony z pestek owoc mielony na prasie lub pokrojony w ćwiartki, zalewamy kilką łyżkami wody. Po rozgotowaniu na gęstą masę, którą należy przefasować przez sito, dosmażamy na wolnym ogniu z równą ilością cukru, stale mieszając, aż jabłka wysmażą się do odpowiedniej gęstości.

Ostrożnie z rzeźnymi kąpielami.

Upały, panujące w porze letniej, zachęcają wszystkich do korzystania z kąpeli rzeźnych lub morskich. Równocześnie w pismach zaczynają się pojawiać wzmianki: „...dwunastoletni uczeń N. N. utopił się w Wiśle”, „...szesnastoletnia paniąka podczas kąpeli zniknęła nagle z oczu towarzyszek i już nie wypłynęła”. W większości wypadków, katastrofy te należy przypisać własnej nieostrożności ofiar, lub braku odpowiedniego uświadomienia. Przestrzegamy więc usilnie przed nagłym skokiem do wody, o ile ktoś jest zgrzany i spocony biegiem, marszem czy jazdą na rowerze. Wpierw należy odpocząć, rozebrać się, ostudzić ciało, spryskać je dobrze, dopiero potem z wolna zanurzyć się w wodę. Zetknięcie rozgrzanego ciała z zimnym żywiołem może wywołać silny szok, pociągający za sobą zatamowanie tchu, gwałtowne zaburzenia w układzie krążenia i omdlenie. Pływak traci przwrotność, opada na dno i dusi się pod wodą. Inny rodzaj niebezpieczeństwa zagraża kąpielcom się z powodu wielkiej wrażliwości na zimno śluzówki jamy ustnej i krtani. Przy gwałtownym oziębieniu ciała może nastąpić skurcz głośni i zatamowanie dopływu powietrza do płuc. Omdlenie i

śmierć następują pod wodą na skutek paraliżu dróg oddechowych. Powtarzamy więc raz jeszcze: ostrożnie z kąpielą w zimnej wodzie! Ostrzeżenie to odnosi się zwłaszcza do ludzi o wątłej konstytucji, chorych na serce lub osłabionych po jakiejś chorobie. Również dla osób, które chorowały na zapalenie środkowego ucha i mieli przebitą czy uszkodzoną błonę bębenkową, kąpiele rzeźne mogą być niebezpieczne. Wystarczy, by kropelka wody dostała się do wnętrza ucha, by zamać poczucie równowagi. Nieszczęśliwy traci wówczas zdolność orientowania się i zamiast utrzymywać się na powierzchni, opuszcza się coraz niżej, póki nie utonie.

W każdym zaś wypadku nikomu nie wolno kąpać się bezpośrednio po jedzeniu, z pełnym żołądkiem. Siedemdziesiąt procent nieszczęśliwych wypadków w kąpeli należy przypisać nie przestrzeganiu tego pravidła. Ucisk wody na żołądek jest tak silny, że może spowodować wymioty i uduszenie się. Skok z trampoliny do wody grozi pęknięciem ścian żołądka. Po kąpeli należy rozebrać się, dobrze wytrzeć, suszenie kostiumu kąpielowego na cieple grozi reumatyzmem.

Kobiety w polskiej służbie zdrowia.

Służba zdrowia jest dziedziną, w której liczebnie zatrudnionych jest stosunkowo dużo kobiet — bo około 16.000. Stanowią one większość personelu. Są to pracownice niższych stopni, pielęgniarki, higienistki, opiekunki zdrowia, położne, felczarki, a tylko nieliczna liczba lekarek, dentystek, farmaceutek.

Samodzielna praktykę w zawodach higieniczno-lekarskich wykonuje ponad 10.000 kobiet, przeważnie położnych, masażystek i laborantek pracowni analiz lekarskich.

Zawód lekarski uprawia w Polsce tylko 2000 kobiet (na 13.000 ogółu lekarzy). Dentystek jest około 1500. Wolną praktykę uprawia około 600 lekarek, inne zatrudnione są w ubezpieczalniach społecznych, w państwowej i samorządowej służbie zdrowia.

W ostatnich latach wskutek różnego rodzaju przyczyn i utrudnień, zmniejsza się na uniwersytetach polskich ilość studentek medycyny i farmacji, tak, że nawet należy się liczyć z brakiem lekarek i aptekarek w przyszłości.

TEŻ ZAŁETA.

- Żona kupiła nowy kapelusz. Pokazuje się w nim mężowi i pyta:
- Jak ci się ten kapelusz podoba?
 - Bardzo!
 - Tak? Dlaczego?
 - Bo ci zasłania całą twarz!

Praktyczna nowość.



Panie chodzące same po zakupy nie lubią długo czekać, gdyż zapełniony koszyk jest ciężki i ręka boli. Aby ulżyć gospośom, pomysłowy Anglik wynalazł nowy model koszyka z wysuwana laską, na której może kupująca wygodnie oprzeć koszyk.

Zzagadnień ogrodniczych

Zakładajmy opaski chwytne.

W okresie letnim drzewa owocowe w sadzie wymagają troskliwej pielęgnacji i opieki. W lecie bowiem ukazują się na drzewach różne szkodniki, jak również bywają one atakowane przez rozmaite choroby, które niszczą liście, owoce, gałęzie, a nawet i drewno. Zapobiegliwy właściciel wzgl. dzierżawca sadu powinien wobec tego często sad swój przegłądać i badać, czy nie ukazują się na drzewach jakieś gąsienice, mszyce lub inne owady, i czy nie powstają na liściach i owocach plamy, które są objawem chorób grzybkowych obniżających urodzaje. O zapobieganiu oraz niszczeniu owadów i chorób przez spryskiwanie drzew cieczami owadów i grzybobójczymi pisaliśmy w poprzednich artykułach. Dziś chcielibyśmy podkreślić, że samo opryskiwanie, jeżeli nawet zostało najstaranniej zastosowane w najbardziej odpowiednim okresie, nie jest w stanie zabezpieczyć naszych drzew przed pojawieniem się robaczywości jabłek i grusz. Poza opryskiwaniem należy zakładać w sadach na pniach drzew opaski chwytne.

W lipcu przypada termin zakładania na drzewach owocowych opasek chwytnych przeciwko gąsienicom owocówki jabłkowi, oraz przeciw chrząszczom kwiecika jabłkowca. Pierwszy z tych szkodników, owocówka, jest niewielkim motylem o ciemnych skrzydełkach i występuje u nas w jednym lub w dwóch pokoleniach w ciągu lata. Ilość pokoleń i pora ich występowania zależą od okolicy. Na Pomorzu pojawia się owocówka przeważnie tylko raz i to w znacznej rozpiętości czasu, bo w maju, w czerwcu lub nawet dopiero w lipcu. Samiczka motyla składa jajeczka na liściach, na pączkach owocowych lub na owocach już zawiazanych, które stanowią następnie źródło pożywienia dla wylęgłych już z jaj gąsieniczek. Gąsieniczki te są cielisto zabarwione, z wyraźną czarną głową i całe życie spędzają na drażnieniu i wygrzynaniu korytarzy w owocach, żywiąc się ich soczystym miąższem.

Najczęściej owocówka napastuje jabłonie (stad też pochodzi nazwa szkodnika: owocówka jabłkowi), ale również spotkać ją można na gruszach, a nawet na brzoskwiniach i czereśniach. Owoce zaatakowane przez gąsieniczkę, pozornie rozwijają się zdrowo i poza jednym otworkiem wejściowym, nie mają na zewnątrz żadnych uszkodzeń. W środku jednak całe są podziurawione kanałami, pełne nieczystości i brudu i najczęściej same opadają z drzew jeszcze przed dojrzeniem. W takim wypadku szkodnik opuszcza owoc opadły i przenosi się do innych, jeszcze zdrowo rosnących na gałęzi. Kiedy nadchodzi okres przepoczwarczenia, gąsienica wychodzi z owocu i wędruje w poszukiwaniu bezpiecznego schronu. Instykt kieruje ją na pień drzewa, gdzie w szczelinach kory tworzy biały kokon, w którym nastąpić ma jej przemiana w motyla.

Ten moment właśnie trzeba wykorzystać dla walki z owocówką. Jeżeli, mianowicie, na pniu zostanie założona opaska, gąsienice zejda się do niej, szukając tutaj schronienia, a następnie łatwo mogą być w gromadzie wyłapane.

Kwieciak jabłkowiec — jest to chrząszcz brunatny, około pół centymetra długi wyklutujący się w początkach czerwca. Dorosły owad zeruje całe lato na liściach jabłoni, a na jesieni schodzi na pień i tam w ukryciu zimuje. Z wiosną samiczki składają jajka w pączkach jabłoni i tam legną się gąsienice, niszczące zawiązki kwiatów.

I dla niego więc opaska, założona na pniu, stanie się rodzajem pułapki, do której ściągają w drugiej połowie lata chrząszczyki, aby potem zginać z ręki zapobiegliwego właściciela sadu. Jest to więc sposób walki nie tylko zupełnie prosty i dostępny dla każdego, ale też najtańszy i dający niezawodne rezultaty.

Same opaski mogą być wykonane z różnorodnych materiałów: ze słomy lub z siana, ze szmat, z mchu lub z papieru karbowanego, jakiego używa się do opakowania szkła, żarówek itd. W gospodarstwie najłatwiej jest o opaski ze słomy i siana. W tym celu skracą się grube powrośta, owija nimi drzewo pierścieniem i zakreca na węzeł, po czym sam węzeł musi być przy pomocy kolka wcisnięty pod opaskę, podobnie jak to ma miejsce przy ręcznym wiązaniu snopków. Uważać należy, aby powrośta ciasno przylegało do pnia i nie było szkodniki suchością i zaciszem kryjówek. Opaski z szmat zakłada się podobnie: należy szmatę skrecać, po czym przywiązać w około pnia drutem lub sznurkiem.

Opaski zakłada się na wysokości jednego lub półtora metra od ziemi, przy czym na drzewach starszych i bardziej rozwiniętych dobrze jest dać kilka opasek również na grubych konarach. Przed założeniem opaski należy spędzoną korę oskrobać skrobaczką, nie kalecząc jednak drzewa, a to w tym celu, aby szkodniki nie kryły się w szczelinach, tylko bezpośrednio pod lub w samej opasce. Po upływie dwóch tygodni od założenia, opaski muszą być zdjęte, a ukryte w nich szkodniki zniszczone. Po wylęgnięciu szkodników, opaski należy znów założyć i tym razem pozostawić je na drzewach w spokoju, aż do zimy. Z nadzieją chłodów odejmują się je ostrożnie z pni i w całości pali, razem z ukrytymi tam szkodnikami. (w)

Komisarz Rzeczypospolitej zaprotestował w Gdańsku przeciw uszczuplaniu praw Polski.

Gdańsk, 20. 7. (PAT). Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku wystosował w dniu wczorajszym do senatu Wolnego Miasta dwa pisma, w których zaprotestował 1) przeciw uszczupleniu praw polskich inspektorów celnych, 2) przeciw bezpodstawnemu zwalnianiu polskich robotników.

Aresztowanie księdza polskiego.

Gdańsk, 20. 7. (Wiad. wł.). Hitlerowcy w codziennych aresztowaniach, dokonywanych wśród ludności polskiej W. M. Gdańska, zabrali się teraz do duchowieństwa.

W środę, 19 lipca rano aresztowany został w swej plebanii w Wodzisławiu, wiosce kościelnej w powiecie Gdańskie Niziny ks. prob. Wiecki. Agenci Gestapo zrewidowali mieszkanie polskiego księdza i działacza społecznego i zabrali go samochodem do prezydium policji w Gdańsku, gdzie go poddano szczególnym przesłuchom.

Przyczyny aresztowania ks. Wieckiego, jednego z najstarszych i najzasłużeńszych pracowników narodowych, społecznych i religijnych wśród duchowieństwa polskiego, nie zostały dotąd wyjaśnione i są tym więcej tajemnicze, że rewizja domowa u polskiego kapłana nie dała poszukującym żadnych podstaw do zaareztowania ks. prob. Wieckiego. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie wśród ludności polskiej W. M. Gdańska.

18. 7. został hamulczy polski kolejowy Augustyn Potrykus, zamieszkały w Gdańsku, Am Berge 5 aresztowany. Policja tajna dokonała aresztowania w pobliżu mieszkania Potrykusa na ulicy bez podania jakichkolwiek przyczyn. (o)

Spisec socjalistyczny

wśród... policji gdańskiej.

Gdańsk, 20. 7. (PAT). „Der Danziger Vorposten” komunikuje wczoraj, że gdańska policja polityczna aresztowała w tych dniach 20 członków partii socjal-demokratycznej, stojących pod zarzutem zdrady głównej. Chodzi tu o część tych aresztowanych w ostatnich dniach obywateli gdańskich, u których znaleziono broń i zapasy amunicji. Prasa gdańska i policja zaprzeczały dotychczas kategorycznie tym wiadomościom, które ukazały się w prasie zagranicznej i polskiej, dziś jednak do faktu aresztowań sama się przyznała.

Gdańsk, 20. 7. (Wiad. wł.). Komunikat oficjalny, w którym tak wychwała się policja gdańska, przemilcza, że spi-

Kto tam działał „w terenie”?

Poznań, 20. 7. Oburzający wypadek zaszedł ostatnio w Pyzdrach. Do wsi Glinianki odległej od miasta o 8 kilometrów wzwany został do chorego ksiądz. Po udzieleniu Ostatnich Sakramentów gospodarz, który go przywiózł, odmówił udzielenia pomocy. Nikt nie był nawet na tyle grzeczny, by księdzu wskazać drogę do Pyzdr. Ksiądz wybrałszy się przez w drogę powrotną, pobił się w lesie i dopiero po dłuższym czasie trafił do domu.

Defetysta przykrotnie ukarany.

Poznań (hb) Robotnik Kazimierz Schulz stanął przed poznańskim sądem okręgowym, oskarżony o sianie defetyzmu i chwalenie ustroju hitlerowskiego. Oskarżony bronił się bezczelnie, wypierając się zarzucanych mu zbrodni i opowiadając legendy o swoim patriotyzmie, którego dał dowody, jak twierdził w bojach o Niepodległość.

Świadek Rogoziński powołany na tę ostatnią okoliczność zeznał jednak, że mimo, że zna oskarżonego od bardzo dawna, to jednak ani o jego patriotyzmie, ani o udziale w walkach o niepodległość nic nie może powiedzieć, gdyż Schulz nie brał udziału w powstaniach.

Inni świadkowie potwierdzili akt oskarżenia, wobec czego sąd skazał Schulza na 3 lata bezwzględnej więzienia.

sek komunistyczny opierał się właśnie po części na „elementach marksistowskich wśród policji gdańskiej, miał silne oparcie wśród ludności Oruni i Gdańska i miał na celu nietyłe zdradę stanu, ile obalenia reżimu hitlerowskiego i za-

Za co aresztowany został w Gdańsku sekretarz poselstwa brazylijskiego?

Podobne wypadki są możliwe!

Warszawa, 20. 7. (PAT) W związku z incydentem, który ostatnio miał miejsce z panem Rui Barbosa, pierwszym sekretarzem poselstwa St. Zj. Brazylii w Warszawie oraz konsulem Brazylii w Gdyni, p. Rui Barbosa złożył w min. spraw zagranicznych dokładny opis tego wydarzenia, które przedstawia się następująco:

„Udawszy się do Gdyni, celem spotkania się z żoną, powracającą ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Barbosa skorzystał z okazji, aby zwiedzić Gdańsk w towarzystwie konsula brazylijskiego w Gdyni. W chwili, gdy konsul przygotowywał się do zrobienia zdjęcia fotograficznego jednego z najbardziej malowniczych zakątków Gdańska, agent policji aresztował ich w sposób gwałtowny i zaprowadził do małej cukierni, której drzwi zostały zamknięte.

Nie pozwalając p. Rui Barbosa, ani też konsulowi brazylijskiemu w Gdyni, którzy okazali swe dokumenty osobiste, na sko-

stąpienie go rządami demokratycznoludowymi.

Aresztowania dalsze w tej sprawie mają być dokonane w następnych dniach, gdyż policja gdańska poszukuje współników.

munikowanie się z konsulem brazylijskim w Gdańsku, policjant wezwał z głównego posterunku policji policyjny samochód ciężarowy z żołnierzami i agentami policji, którzy przy użyciu siły przetransportowali aresztowanych na główny posterunek policji. Na posterunku tym wyższy funkcjonariusz, stwierdziwszy tożsamość, zwolnił ich natychmiast, przepaszając, prosił jednak o pozostawienie aparatu fotograficznego na posterunku do dnia następnego.

Po otrzymaniu powyższych informacji, zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego Morstin wystosował do p. Rui Barbosa list, w którym wyrażając ubolewanie z powodu zajścia jakie miało miejsce, stwierdza, że podobne wypadki są możliwe ze względu na to, że Polska niestety nie rozporządza własnymi środkami dla zapewnienia bezpieczeństwa cudzoziemcom na terenie wolnego miasta Gdańska.

Rząd polski dokonał równocześnie odpowiednich kroków wobec senatu wolnego miasta Gdańska”.

Kolejka na której wydarzyła się katastrofa będzie zlikwidowana.

Warszawa, 20. 7. (tel. wł.) Śledztwo sądowe i kolejowe w sprawie strasznej katastrofy trwa. Zawiadawca stacji pozostaje nadal w areszcie. Otrzymał on jak najlepsze opinie od swoich władz. Kaczyński liczy lat 52, na kolejce pracuje bez przerwy lat 21 i nie dopuścił się najmniejszego zaniedbania w swej służbie.

Liczba ofiar katastrofy nie powiększyła się. Do lekarzy warszawskich natomiast zgłaszają się chorzy, którzy po katastrofie ulegli wstrząsowi nerwowemu i dziś cierpią. W kilku wypadkach urazy nerwowe okazały się poważne. Na ul. 6 Sierpnia zatrzymano młodą dziewczynę, która okazywała objawy choroby umysłowej. Biegła po ulicy, nie bacząc na niebezpieczeństwo przejechania i wołała: jedziemy do Warszawy, jedziemy do Warszawy!

Jak się okazało była to służąca, która tragicznego dnia wracała koleją ze swym chlebodawcą do Warszawy. W jej oczach został on strasznie pokaleczony, a ona dostała pomieszanie zmysłów. Chorą umieszczono w szpitalu Jana Bożego. Stan większości rannych znacznie się poprawił, natomiast spośród ciężko rannych stan zdro-

wia kilkunastu osób budzi nadal wielkie obawy.

Po tragicznych doświadczeniach ministerstwo komunikacji zdecydowało się na stanowczy krok, mianowicie kolejka ta ma być zupełnie zlikwidowana, zaś dojazd do tych miejscowości powierzony będzie autobusom PKP. Jeszcze przed tragiczną katastrofą ministerstwo komunikacji domagało się całkowitego unowocześnienia kolejki. Stawiane terminy były nast. odraczane, gdyż właściciele tłumaczyli się brakiem odpowiedniej gotówki. Obecnie zapadła ostateczna decyzja o likwidacji kolejki z dniem 1 października br.

Dla zwiększenia bezpieczeństwa na podziemnych stacjach kolejowych zapadła decyzja wybudowania nowych tuneli z podziemnymi wejściami na perony stacyjne. Na zelektryfikowanej linii Warszawa-Otwock-Mińsk Mazowiecki tunele takie wybudowano na razie tylko na 3 stacjach w Wawrze, Faleńcu i Otwocku. Zamierzonym jest w najbliższym czasie wybudowanie tunelu na innych ruchliwych stacjach letniskowych m. in. w Miedzeszynie i Świdrze. (r)

Kto w tym palce macza?

Polakom na Litwie dzieje się krzywda!

Kowno, 20. 7. (wiad. wł.) Polakom na Litwie dzieje się znowu krzywda. W krótkim stosunkowo czasie mamy do zanotowania szereg faktów, które źle świadczą o polityce litewskiej w stosunku do ludności polskiej.

Ministerstwo spraw wewnętrznych nie zatwierdziło pięciu oddziałów stowarzyszenia „Oświata”, pięciu oddziałów „Pochodnia” i siedmiu klubów sportowych. Obecnie odrzucono także wnioski o zatwierdzeniu czterech oddziałów Związku Polskich Rol-

ników na Litwie. „Dzień Polski”, który odpowiednio zareagował na zarządzenia władz litewskich, został skonfiskowany.

W stosunkach, jakie panują między Polską a Litwą, takie postępowanie jest niezrozumiałe i niedopuszczalne. Zwraca uwagę fakt, że w ostatnich dniach poseł niemiecki w Kownie wykazuje ożywioną działalność, co nie uszło uwagi dziennikarzy i polskiego społeczeństwa, które pozbawia się tych praw, z jakich korzystają Litwini w granicach Rzeczypospolitej. (r)

Został przejechany przez samochód gdyż nie przestrzegał przepisów porządkowych.

W dniu 15 bm., o godz. 18 jechał na rowerze szosą z Nakła do Wyrzyska prawą stroną jezdni. Olędzki Józef, lat 19, zamieszkały w Wielu, pow. wyrzyskiego. Krótko przed gromadą Ruda z przeciwnej strony nadjechał samochód osobowy. Olędzki zamiast jechać dalej prawą stroną jezdni, krótko przed mijaniem samochodu zjechał na lewą

stronę szosy, wpadł na samochód i został niebezpiecznie pokaleczony, a mianowicie, doznał złamania prawego obojczyka, okaleczenia głowy i prawej ręki i został przewieziony do szpitala powiatowego w Wyrzysku.

Powyższy wypadek winien być przestrogą dla wszystkich rowerzystów, woźniców i kierowców pojazdów mecha-

nicznych i upomnieniem, by ściśle przestrzegali obowiązującego rozporządzenia o porządkach na drogach publicznych, a mianowicie rozporządzenia Min. Robót Publicznych i Min. Spraw Wewn. z dnia 12. V. 1930 r. (Dz. U. R. P., Nr 43/30, poz. 373), którego § 1 brzmi: „Wszyscy korzystający z dróg publicznych dla jazdy, wożenia i pędzenia zwierząt, jak to: kierowcy pojazdów mechanicznych, woźnice, cykliści, jeźdźcy i poganiacze zwierząt, obowiązują się trzymać się prawej strony drogi w kierunku jazdy i przy wymijaniu pojazdów i zwierząt, jadących lub idących w przeciwnym kierunku usuwać się z pojazdem lub zwierzętami jeszcze więcej na prawo”, — i nie narażali siebie jak i innych na kalectwo i szkody materialne

Anglia nie może dogadać się z Japonią.

Tokio, 20. 7. (PAT). W godzinach popołudniowych podjęte zostały rozpoczęte z rana rokowania między min. Aritą a ambasadorem Craigie.

W czasie przeszło godzinnej konferencji omawiane były zagadnienia ogólne leżące u podstawy zatargu o blokadę koncesji w Tientsini. Następna rozmowa odbędzie się dnia 21 bm.

Jak informuje agencja Domei, rozmowa popołudniowa nie zdołała zmienić atmosfery, jaka cechowała konferencję poranną, gdyż ambasador Craigie zająć miał zdecydowanie negatywne stanowisko wobec żądań japońskich.

Chińczycy podjęli ofensywę

Hongkong, 20. 7. (PAT). W mieście Cza-so-Czou, 50 km. na północ od Swatczau rozgorzały gwałtowne walki chińsko-japońskie.

Źródła chińskie podają, że Japończycy, którzy opuścili wczoraj centrum miasta, zaciekle się bronią w południowo-zachodniej dzielnicy. Oddział wojsk japońskich broni się również w gmachu hotelu, gdzie uprzednio miał siedzibę sztab japoński. Sytuacja tego oddziału jest beznadziejna, będzie on zmuszony bądź do poddania się, bądź też nikt spośród broniących się nie wyjdzie żywy. Agencja Domei również potwierdza, że „Chińczycy przeszli do ofensywy”, aczkolwiek podaje, że wszystkie ataki Chińczyków zostały przez wojska japońskie odparte.

Narady na Zamku.

Warszawa, 20. 7. (PAT). Pan Prezydent RP. przyjął wczoraj p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Polski jacht w drodze dookoła świata.

Warszawa. Harcerz polski Władysław Wagner, który na jachcie „Zjawa 3” podróżuje dookoła świata, opuścił parę dni temu Gibraltar i udał się do Southampton w Anglii.

Poprzednio harcerz Wagner zawiązał do szeregu portów na morzu Śródziemnym, gdzie był wszędzie bardzo życzliwie witany, a miejscowe pisma poświęciły mu szereg dłuższych artykułów, zamieszczając jednocześnie fotografie jachtu.

Międzynarodowy kongres skautów odbędzie się w Anglii w końcu lipca.

Warszawa, 20. 7. (PAT). W końcu lipca odbędzie się w Edinbourghu międzynarodowy kongres skautów. W kongresie tym wezmą udział delegaci poszczególnych związków skautowych, wchodzących w skład międzynarodowego biura skautów. W czasie obrad kongresu zapadną ważne uchwały oraz będą poruszone doniosłe zagadnienia, dotyczące międzynarodowego skautingu. W skład delegacji polskiej wchodzi: naczelnik harcerstwa inż. Trylski, sędzia Olbromski z ramienia naczelnego Związku Harcerstwa Polskiego dr Bar i Dregowski.

JE. ks. arcybiskup Ropp ciężko chory.

Poznań. (hb) Przebywający w szpitalu ss. Elżbietanek w Poznaniu arcybiskup mohylewski Edward Ropp, zaniemógł ostatnio poważnie na zapalenie płuc, co ze względu na podeszły wiek (88 lat) każe o toczniu niepokoić się o jego życie.

Zdrowie sędziwego księcia Kościoła osłabiły ciężkie przejścia w Sowieciach.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 20 lipca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24. (nad cuklarnią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełni apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-23.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Złotowłosa”
Gwiazda: „Kiedy jesteś zakochana”
Lido: „Mała księżniczka”
Lily - Chylonia: „Marokko”
Morskie Oko: „Serca uliczników”
Miraz - Orłowo: „Złotowłosa”
Polonia: „Dama z portretu”
Zorza - Grabówek: „Jadzia” (film polski)

— Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110)

— Z działalności LM i K. w Gdyni. Jeden z produkujących w pracy organizacyjnej oddziałów LM i K. — Oddział Portowy w Gdyni, obchodzić będzie w dniu 23 bm. podniosła uroczystość poświęcenia własnego sztandaru. Na program uroczystości złożą się: godz. 8 rano nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego i poświęcenie sztandaru, godz. 9 przemówienie prezesa obwodu LM i K. dyrektora Andrzeja Wachowiaka na Placu Grunwaldzkim, po przemówieniu wbijanie gwoździ.

— Zawody sportowe LMK w Orłowie. 23 bm. o godz. 15 odbędzie się w Orłowie zawody sportowe o mistrzostwo Orłowa, na które się złożą: a) zawody kajakowe, b) zawody łodzi wiosłowych, c) zawody pływakie, d) pokazy nurka, e) zabawa tańcowa na pomoście Żegluga Polskiej. Podczas zawodów sportowych i na zabawie przygrywać będzie orkiestra zdrojowa z Orłowa. Imprezy sportowe w Orłowie organizowane są przy współudziale Harcerskiego Klubu Sportowego w Orłowie.

— Poczekaj chłopcze aż urośniesz! Upartym miłośnik morza 11-letni Rójewicz uciekał już kilkakrotnie z domu rodzicielskiego w Czeladzi, aby zostać marynarzem, zawsze jednak władze odstawiły go do domu po ojcowsku. Tak samo stało się i teraz. Poczekaj chłopcze aż urośniesz: najpierw szkoła potem morze. Nieuków w marynarce polskiej nie potrzeba!

— Osobiste. Komisarz rządu mgr Sokół wyjechał na 10-dniowy urlop wypoczynkowy.

— „Miss Orłowo” i dwie wicemiski zostaną obrane dziś, w czwartek podczas zabawy kwiatowej.

— Rowerzysta Antoni Klawikowski, lat 24, wpadł pod auto w środę 19 bm., doznając szeregu potłuczeń. Odwieziono go do szpitala.

— Ogórki gdynińskie. Już z końcem lipca niektóre fabryki konserw rybnych w Gdyni rozpoczną produkcję konserw ogórkowych. W tym roku produkcja ma być podwojona w stosunku do roku ubiegłego. Możliwość zbytu są duże, zwłaszcza za granicą. Przeszkodą w zwiększeniu eksportu są zbyt duże koszty puszek, dochodzące do 50% kosztów ogólnych gotowego produktu. Puski produkowane za granicą są znacznie tańsze.

— Jossolen do Young i de Beaufort, dwóch studentów politechniki holenderskiej w Delft, przybyło na praktykę do wydziału technicznego urzędu morskigo w Gdyni.

— Minister WR i OP świętosławski przybył na wybrzeże. Pan minister wraz z dyr. PW i WF gen. Sawickim dokonał inspekcji obozów nadmorskich, po czym udał się do Jastrzębiej Góry.

— Młodociany rowerzysta, którego nazwiska nie zdołano ustalić, chciał przejechać przez tor kolejowy pod Gdynią w chwili, gdy spuszczone rampe. Młodzieniec został silnie potrącony przez rampę i cały pokrąwiony zdołał jeszcze o własnych siłach uciec pospiesznie, obawiając się kary za samowolny przejazd toru w chwili spuszczenia rampe.

— s/s „Admirał” po zwycięstwie uzyskanym w regatach Round Gotland, o którym pisaliśmy obszernie, wczoraj w środę 19 bm. powrócił do Gdyni.

— Ostrożnie na plaży! Podczas silnych upałów należy zżywać kąpiele morskiej z ostrożnością, aby przez nagłe ochłodzenie nie wywołać skurczu serca. Wczoraj na plaży gdynińskiej wywołała poruszenie jedna z letniczek, która zaniegowała — na szczęście przy samym brzegu, dzięki czemu szybko pospieszono jej z pomocą.

— Na „Blyskawicy” jadący porucznik Gotland spadł podczas wczorajszych zawodów konnych i doznał złamania kości nosowej. Odwieziono go do szpitala.

300 kelnerów na starcie do II Ogólnopolskich Zawodów Zręczności w Gdyni.

Gdynia. 30 lipca — w niedzielę — o godz. 14 po poł. urzędują Polski Związek Zawodowy Kelnerów i Pokr. Zawodów ZPZZ Oddział w Gdyni, na trasie okrężnej Mola Południowego i Skweru Kościuszki II. Ogólnopolskie Zawody Zręczności Pracowników Gastronomicznych.

Impreza ta, która urządzona jest w Polsce po raz drugi, nabrała poważnego znaczenia i rozmiarów, czego dowodem jest to, że udział zgłosiły wszystkie Związki Zawodowe Pracowników Gastronomicznych z całej Polski. Komitet Organizacyjny, na czele którego stoi Prezes Oddziału Gdynia Józef Żurawski, doznał wybitnego poparcia ze strony władz i instytucji społecznych oraz wszystkich prawie właścicieli browa-

rów i fabryk wódek, które ufundowały bardzo cenne nagrody w postaci 11 pięknych pucharów i różnego rodzaju złote i srebrne upominki. Wszystkie nagrody wystawione są na pokaz publiczny w oknie wystawowym zakładu fryzjerskiego p. Siemińskiego i kawiarni „SIM” przy ul. Świętojańskiej.

Jak już wiadomo, kelnerzy gdynscy 6 października ub. r. złożyli cały swój zarobek z tego dnia w sumie zł 700 — obecnie zaś czysty zysk z imprezy łącznie z zebraną sumą przeznaczone będą na FON.

Bilety wstępu na trybuny w cenie zł 1,50 i 1 zł, są już do nabycia u wszystkich pracowników gastronomicznych, zatrudnionych w lokalach w Gdyni. Wejście na trasę zawodów zł 0,50.

Polscy marynarze mają silne pięści i zęby.



Stef. Siatkowski
marynarz — atleta.

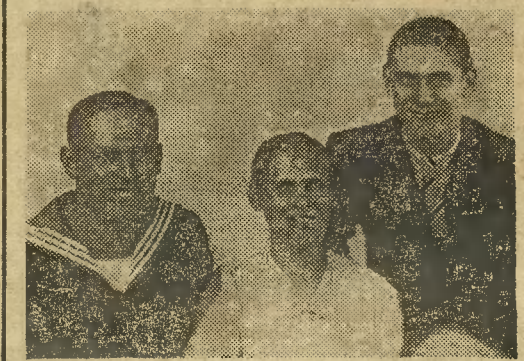
Król żelaza, mat St. Radwan urządził niebawem w Kościerninie występ na cele Obrony Narodowej. O ile pogoda dozwoli występ ten odbędzie się pod gołym niebem. Wraz z nim wystąpi również nowa wschodząca gwiazda atletyki wśród polskich marynarzy, pracownik marynarki Stefan Siatkowski.

Jak wiadomo mat Radwan wystąpił w dniu 2 lipca na stadionie gdynskim na cele oświatowe Marynarki Wojennej. Widzowie mieli możliwość podziwiania silnych zębów i mocnej pięści najszej Marynarki, która tak złości Niemców, że jak to już pisaliśmy nie dawno, przyznają się gwałtownie do pokrewieństwa z Radwanem, który rękami i nogami, a zwłaszcza — co najgroźniejsze: zębami — tego przyjaźnielstwa się wypiera.

Gdyby już ktoś konieczne o tej krwi chciał mówić, to chyba tylko na wojnie, gdzie jak wiadomo krew płynie czasem dość wartkim strumieniem... Podczas pokazów gdynińskich mat Radwan demonstrował swoją rzeczywiście fenomenalną siłę. I tak np. splótł misterny kwiatek o 7 kółkach 15 centymetrowej średnicy ze sztaby mającej 3 1/2 metra długości a 4 cm szerokości, na głowie położono mu na ręczniku potężną szynę, którą 40 ludzi zginało. Na teście jego głowie drzewo na kloku rąbał specjalny cieśla, samochód ciężarowy przejeżdżał po jego mocnej, żelaznej pierś, w której bije zające, poczciwe marynarskie serce, wreszcie do orczyka, który trzymał w zębach zaprzęganego konia i mat Radwan, pełniący równocześnie rolę dysza przy bryczce, na

której siedział, objechał tak trzykrotnie stadion ku zachwytowi publiczności.

We wrześniu mat Radwan jedzie do Aten na mistrzostwa, urządzone przez Międzynarodową Unię Atletyczną, w których uczestniczyć będzie 35 państw. Zwycięzca otrzyma 45.000 dolarów oraz 18.000 za film, który będzie tam nakręcony.



Popularny „król żelaza” mat Radwan z matką i bratem, młodym bokserem z m/s Piłsudskiego.

Mat Radwan pragnie bardzo zdobyć tytuł światowego króla żelaza (polskim królem żelaza jest już od roku) w Atenach i tak przysporzył stawy sportowi polskiemu. Gorąco mu tego życzymy.

Przy okazji trzeba nadmienić, że i młodszy brat naszego dzielnego i silnego marynarza, p. Franciszek Radwan idzie w jego ślady i jest już tegim bokserem. Pływa on na m/s „Piłsudskim” jako członek załogi naszego pięknego transatlantyku.

I niech kto teraz próbuje nas zaczepiać na morzu, skoro mamy takich silnych marynarzy!

10-lecie Bractwa Kurkowego w Gdyni.

Gdynia. W dniach 23 i 24 lipca odbędzie się w Gdyni uroczysty obchód 10-lecia Bractwa Kurkowego. Program obchodu jest następujący:

Niedziela, dnia 23 lipca: Godz. 6,30 pobudka, godz. 8 zbiórka w lokalu brata Grzegorskiego, godz. 8,15 wymarsz po króla, rycerzy i do kościoła, godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele Serca Jezusa, godz. 10 wymarsz do strzelnicy, godz. 11,15 śniadanie wydane przez króla brata Opalińskiego, godz. 12,15 uroczyste zebranie, godz. 13 otwarcie strzelania strzałami honorowymi, godz. 19 zawieszenie strzelania do dnia następnego. Po otwarciu strzelania koncert,

zabawa i tańce na terenie strzelnicy. Strzelanie dla gości i młodzieży z broni małokalibrowej o nagrody.

Poniedziałek, dnia 24 lipca: Godz. 8 rozpoczęcie strzelania, godz. 12 przerwa obiadowa, godz. 13 dalszy ciąg strzelania, godz. 16 rozpoczęcie strzelania do tarczy królewskiej, godz. 18 zakończenie strzelania, godz. 18,30 proklamacja króla i rycerzy oraz wydanie nagród, godz. 20 wymarsz do miasta, godz. 21 przyjęcie królewskie w Hotelu Centralnym.

Szczegóły programu strzelania podamy w następnym numerze.

Jeszcze o szkodach z poniedziałkowej burzy.

Gdynia. Podczas poniedziałkowej burzy, jaka przeszła nad Toruniem i okolicami, piorun zimny uderzył w antenę umieszczoną na budynku przy ul. św. Jerzego 57a, ześlizgnął się po przewodach do mieszkania na parterze, które niemal doszczętnie zdemolował. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Drugi piorun uderzył w stodołę rolnika Kowalskiego w Brachnowie w powiecie toruńskim, którą zapalił. Stodoła wraz z narzędziami rolniczymi spłonęła.

Młodzież katolicka Pomorza na straży Wiary św. i Bałtyku.

W Gdyni odbył się zjazd delegatów KSM diecezji chełmińskiej. Przewodniczył prezes szambelan Szychowski z Grudziądza. Referat pt. „Młodzieniec, a ofiara Mszy św.” wygłosił p. dr Bieszk z Pelplina. Do KSM diecezji chełmińskiej należy około 15.000 młodzieży rzemieślniczej, robotni-

czej, przemysłowej a zwłaszcza wiejskiej. Zjazd uchwalił rezolucję, która głosi, że „młodzież katolicka Pomorza wsparta takimi ofiarnymi i Eucharystii, stać będzie na straży wiary ojców, a gdy zajdzie potrzeba murem swych piersi dowiedzie, że od Bałtyku odepchnąć się nie da”.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 20 lipca 1939 r.

Nocny dyżur pełni apteki:

Pod Lwem — śródmieście.
Św. Anny — Bvdgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska - Jakubskie Przedmieście
Św. Barbary — Chelmińskie Przedm.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44

Pogotowie ratunkowe tel. 19-81.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mos. wa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Alarm na morzu”
As: „Strzał w noc”
Mars: „Zdobywca serc”
Świt: „Orient-Express”

— „Dom wariatów” na niedzielnej południówce. Po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym dana zostaje kapitalna krotchwila pt. „Dom wariatów” w najbliższą niedzielę, z ulubieńcem Publiczności p. Downutem w roli głównej. Ceny miejsc od gr 25 do zł 2,10.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Czwartek, 20. 7. — Ciechocinek — „Jadzia wdowa”, godz. 20,30. Piątek, 21. 7. — Ciechocinek — „Dom wariatów”, godz. 20,30. Sobota, 22. 7. — Toruń — „Subretka”, godzina. 20.

— Gród Kopernika coraz piękniejszy. Ktośkolwiek przyjedzie do Torunia, nie ma wprost słów zachwytu dla naszego grodu. Bo też mimo jeszcze wielu braków, Toruń ma się czym pochwalić. Rok rocznie znikają powoli śmietniki z licznych placów, a na ich miejscu powstają trawniki i skwerki, w porze letniej cudnie wyglądające i radujące oczy widza. Ostatnio rozległy plac, przylegający do Ogródków Jordanowskich, tuż przy ul. Wały zmienia swój dotąd okropny wygląd. Na miejscu zaniedbanym, pokrytym kamieniami i innymi odpadkami, powstaje piękny ogród, na razie zasiany trawą i kwiatami. Na tle uporządkowanego pl. Teatralnego całość czyni b. korzystne wrażenie. Obecnie prowadzone są roboty przy niwelacji nierówności terenowych na przedłużeniu ul. Dąbrowskiego, aż do ul. 3 Maja. Dworzec Autobusowy będzie miał doskonały dojazd. O innych robotach publicznych pomówimy w jednym z następných numerów naszego pisma.

— Wydobyto zwłoki śp. Ign. Dukowskiego. W ub. wtorek w godzinach popołudniowych po długich i naprawdę trudnych poszukiwaniach, wydobyto zwłoki śp. Ignacego Dukowskiego, który utonął w Wiśle w ub. niedzielę, ratując swego 11-letniego synka.

— 8 miesięcy więzienia za fałszywe zeznanie. Przed toruńskim sądem okręgowym odpowiadała Cecylia Janowska zam. w Toruniu przy ul. Szosa Lubicka 10-36, obecnie przebywająca w więzieniu. Prokurator zarzuca Janowskiej, że dnia 23 kwietnia 1937 r. w sądzie grodzkim pod przysięgą złożyła fałszywe zeznanie. Oskarżona przyznała się do winy i prosiła o łagodny wymiar kary. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał ją na 8 miesięcy więzienia.

— Toruńscy kelnerzy ćwiczą. Jak się dowiadujemy, toruńscy kelnerzy przygotowują się bardzo starannie do tegorocznego biegu zręczności, jaki odbędzie się dnia 30 bm. w Gdyni. Zawodników ćwiczy p. Dybowski, który w pierwszym biegu zręczności kelnerów w Wiśle w 1938 r. zdobył w ogólnopolskiej punktacji 4 miejsce.

— Zuchwała kradzież w powiecie toruńskim. W nocy na 16 bm. na strych domu, który obecnie zajmowany jest przez firmę budowlaną „Froee” w Ołtoczynie, weszli nieznani sprawcy, skąd skradli na szkodę robotników Piekarskiego Antoniego i Józefa Gierszewskiego marynarkę, kamizelkę, zegarek srebrny kieszonkowy i rower męski ogólnej wartości 260 zł. Policja przeprowadza na miejscu kradzieży dochodzenia.

— Nieostrożny motocyklista. W ub. wtorek 18 bm. o godz. 12.10 w Toruniu przy ul. Lubickiej motocyklista Juliusz Majewski, zam. w Lipnie przy ul. Kilińskiego 23 w chwili wyprzedzania samochodu ciężarowego zarządu miejskiego, wskutek nieostrożności wpadł pod ten samochód i doznał lekkich obrażeń ciała. Motocykl został zupełnie rozbity, auto lekko uszkodzone. Dochodzenia w toku.

— 8 miesięcy więzienia za groźenie. Przed toruńskim sądem grodzkim odpowiadał niej. Alfons Cwikliński, kilkakrotnie karany za różne przestępstwa. Jak wynika z rozprawy, oskarżony Cwikliński zatrudniony był w kłirkierni jako robotnik. Podczas swego pobytu przy pracy, Cwikliński stale buntował robotników w następstwie czego porzucili oni dzień pracy. Ponieważ oskarżony nie tylko, że namawiał do nieposuszeństwa, ale groził urzędnikowi Mańkowskemu, że skoro nie dostanie 14-dniowego wypowiedzenia, to go zabije i „to, co mu najmilsze!” Skierowano sprawę do sądu. W wyniku rozprawy sąd skazał Cwiklińskiego na 8 miesięcy więzienia i to bez zawieszania kary.

— Nie było kradzieży. W dniu wczorajszym donosiliśmy o kradzieży 100 zł i korespondencji na szkodę Józefa Henalda. Jak się okazało poszkodowany odwołał zgłoszenie o kradzieży, gdyż, jak twierdzi obecnie, kradzież nie zaistniała.

Z Wielkopolski i Pomorza

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

— **Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Krzyżem”.

— **Repertura kin:** As: „Motyl Hiszpański”. Słońce: „Gehenna”. Stylowe: „Zaczęło się w pociągu”. Świt: „Przygody we dwójce”.

— **Odczyt Kisielewskiego w Inowrocławiu.**

Autor znanej książki „Ziemia gromadzi prochy” J. Kisielewski przybył do Inowrocławia na zaproszenie Tow. Opieki nad Rodakami z Zagranicy celem wygłoszenia referatu, omawiającego zagadnienia niemieckie, których jest doskonałym znawcą. Przed wygłoszeniem referatu wypowiedział słowo wstępne p. mec. Groblewski, przez miejsc. oddział Tow. Opieki nad Rodakami, wskazując na ciekawy zbieg okoliczności, że p. Kisielewski wygłasza referat właśnie w dniu rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Referent p. Kisielewski zanalizował współczesną podstawę psychiczną Niemców. W końcu referatu zapoznał nas prelegent ze stosunkami, panującymi wśród mniejszości polskiej w Niemczech, udowadniając niezbicie, że barbarzyństwo i terror, jakie szaleją za naszą zachodnią granicą, nie mają sobie równych w dziejach narodów kulturalnych. Te krzywdy — mówił referent — muszą być kiedyś zapłacone. O tym należy pamiętać w dzień rocznicy grunwaldzkiej. Referenta nagrodzono hucznymi oklaskami.

— **Poświęcenie dziecięcia w Gorzanach.** Staraniem Koła Gospodyń Wiejskich urządzono w Gorzanach, pow. Inowrocław, dziecięciny letni na okres dwumiesięczny. Po mszy św. dokonał poświęcenia dziecięcia w obecności gości, rodziców i ks. Skowrońskiego — ks. prob. Wierzbicki z Kościelca. Kierownictwo dziecięcia objęła p. Szczepaniakówna z Tucholi.

— **Koło szybowcowe LOPP w Inowrocławiu** rozpoczęła w bież. miesiącu szkolenie szybowcowe w lotach ciagnionych za boczkiem do p. kat. A i B. Kandydaci na przyszłych pilotów wojskowych oraz miłośnicy sportu lotniczego proszeni są o zgłoszenie swego udziału u sekretarza Koła p. Kimkiewicz w godz. od 15 do 16 w Szpitalu Powiatowym w Inowrocławiu wzgl. na lotnisku. Przyjmuje się tylko kandydatów od skończonych 16 lat. Opłata za kurs wynosi do kat. A — 15 zł, do kat. B — 25 zł.

— **Maria Malicka wystąpi w Inowrocławiu.** W czwartek 20 bm. o godz. 20,15 odbędzie się występ Marii Malickiej w Teatrze Zdrojowym w komedii Sierra i Maura „Julia kupuje sobie dziecko”. Jest to jedna z najlepszych kreacji Malickiej. Partnerami jej będą w głównych rolach: Michał Pluciński, Janusz Nowacki, A. Pomian, H. Modrzewski i inni. Przeprowadzą bilety w księgarni p. Knasta.

— **Listy otrzymamy również w niedzielę.** Urząd pocztowy w Inowrocławiu dostarcza obecnie do 30 września br. przesyłki listowe w niedziele i święta, co spotkało się z uznaniem miejscowego społeczeństwa i kuracjuszy.

— **Kronika sądowa.** Za uprawianie czynów nierządnych z nieletnimi uczennicami w 5 udowodnionych wypadkach skazał Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu woźnego szkoły Michała Matuszewskiego na łączną karę 2 lat więzienia. Sąd Okręgowy skazał na umieszczenie w domu poprawy 17-letniego Jana Panfila za podpalenie słomianych mat w majątności Powiczki, pow. Inowrocław. Za niedozwolone spędzenie płodu, co spowodowało śmierć, Sąd Okręgowy skazał Katarzynę S. i Stanisławę Z., pierwszą na półtora roku więzienia, drugą na rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

— **Koncerty propagandowe.** Poza stałymi, codziennymi koncertami orkiestry wojskowej w Solankach z inicjatywy komendy garnizonu odbywają się w okresie letnim dwa razy w tygodniu, a mianowicie we wtorki i piątki, specjalne koncerty dla obywatelstwa inowrocławskiego w ogrodzie Teatru Zdrojowego przy Placu Klasztornym. Koncertuje orkiestra kujawskiego pułku piechoty w czasie od godz. 16 do 17. Wstęp do ogrodu bezpłatny.

— **Burza z piorunami w Mątwach.** W nocy przeszła nad Mątwanami gwałtowna burza. Piorun uderzył w dom Szymańskiego na ul. Staropoznańskiej, skutkiem czego oberwało się sklepienie i wyleciały szyby z okien.

WRZEŚNIA. W poniedziałek 17 bm. przybyli do Wrześni zwiędzający Polskę dziennikarze litewscy. Gości powitano w szkole mleczarskiej, gdzie poczęstowano ich śniadaniem. Następnie goście, zwiędzający miasto i poczyniwszy szereg zdjęć fotograficznych, udali się samochodami w kierunku Jarząbkowa w pow. gnieźnieńskim.

— **Nad Gniezmem** przeszła w nocy na poniedziałek gwałtowna burza z piorunami, jakiej już dawno tutaj nie było. Grom uderzył w posesję p. Głowackiego przy ul. Dalkoskiej 13, powodując pożar. Miejscowa straż pożarna zdołała uratować przybudówkę. W Pierzyskach pod Gniezmem uderzył piorun w stodołę rolnika Andruszewskiego, skutkiem czego spłonęła cała krowa i 2 szopy z narzędziami i maszynami rolniczymi, wartości około 7.000 zł.

— **Nad Gniezmem** przeszła w nocy na poniedziałek gwałtowna burza z piorunami, jakiej już dawno tutaj nie było. Grom uderzył w posesję p. Głowackiego przy ul. Dalkoskiej 13, powodując pożar. Miejscowa straż pożarna zdołała uratować przybudówkę. W Pierzyskach pod Gniezmem uderzył piorun w stodołę rolnika Andruszewskiego, skutkiem czego spłonęła cała krowa i 2 szopy z narzędziami i maszynami rolniczymi, wartości około 7.000 zł.

Piękna uroczystość w „Liskowie Kujawskim”. Jaksice ośrodkiem przykładu, nauki i realnej pracy na Kujawach.

Inowrocław. Nie ulega wątpliwości, że miejscowość, która na Kujawach Zachodnich stała się ośrodkiem promieniującym twórczą, przykadną i idącą z postępem czasu pracą, są Jaksice, popularnie i słusznie dziś zwane „Liskowem Kujawskim”.

Ażeby zaś zapoznać się z urzędzeniami i zdobyciami wiedzy tej wzorowej wsi, urządziło ostatnio pionkowskie Kółko Rolnicze wycieczkę do Jaksic. Rolnicy pionkowscy przybyli do Jaksic w liczbie 32. Przed domem starców oczekiwali ich miejscowe Kółko Rolnicze z ruchliwym prezesem p. Wawrzyniakiem na czele. Po nader serdecznym powitaniu i zapoznaniu się, z kolei odbyło się wspólne zebranie, na którym omówiono szereg „aktualnych spraw zawodowych”.

Po zebraniu wszyscy rolnicy miejscowi i goście wyruszyli na zwiedzenie kilku warsztatów rolniczych. I tak kolejno zwiedzono: warsztat rolni osadnika p. Chareździaka, poletki doświadczalne p. K. Wiesiołowskiego, nowoczesny i wzorowy kurnik p. Czarnieckiego, dalej na bardzo wysokim poziomie rolniczym postawioną oborę i stajnię rolnika p. Jana Mielcarza oraz gospodarstwo młodego, lecz pełnego zapału i energicznego rolnika p. Teodora Masioty.

Najważniejszym momentem tego pracownego dnia Jaksic było uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod budujący się tam pomnik powstańca, który ma być symbolem dla dzisiejszego i przyszłych pokoleń, że Polak nie tylko pracować ma dla Polski

z poświęceniem, ale także za nią walczyć i za nią umierać.

W obecności wszystkich organizacji inauguracyjne przemówienie wygłosił wójt p. M. Eckert, który po uwypukleniu wiekopomych czynów powstańców i tych, co za wolność Ojczyzny walczyli i złożyli swoje życie, wskazał na czasy obecne, które więcej jeszcze, aniżeli kiedykolwiek wymagają czujności, zwartości i gotowości wszystkich Polaków-patriotów. Następnie wśród ciszy i skupienia akt erekcyjny odczytał p. Wincenty Ożmiana z Rojewy. Na zakończenie tej tak poważnej uroczystości, która złotymi głóskami zapisana zostanie w historii Jaksic, odśpiewano przy dźwiękach orkiestry „Boże coś Polskę”.

Skości w lokalu p. Dorszewskiego odbyła się wspólna herbatka, podczas której zebrani długo dyskutowali nad tym, co widzieli w czasie lustracji. Dłuższe przemówienia na aktualny temat wygłosili p. prezes Wawrzyniak, p. wiceprezes Jan Buczkowski z Rojewy i pow. sekr. T. R. P. p. Chwalisz.

Wieczorem tego samego dnia nad stawem odbyła się uroczystość „Dni Morza”, którą zagał sołtys gromady p. Paluszek, po czym patriotyczne przemówienie wygłosił p. wójt Eckert. Piękną uroczystość zakończono ślubowaniem, że ludność wsi kujawskiej pomyśli na wielkie czyny swych przodków, jeżeli tylko Naczelnny Wódz wezwie i da rozkaz: „maszerować” — to stanie do apelu i za dostęp Polski do Bałtyku bić się będzie aż do zwycięstwa.

MOGILNO. (mk) Na szosie Wronowy — Miłny uległ wypadkowi samochód firmy ekspedycyjnej z Bydgoszczy, wiozący 250 ctr. gwoździ do szyn kolejowych. Samochód zjeżdżając z góry w stronę Wronowy miał wyprowadzić jadącą w tym kierunku furmankę i w czasie mijania stoczył się do rowu. Skutkiem tego uszkodzony został tak samochód jak i furmanka do tego stopnia, że dalsza podróż była niemożliwa. Sofer i siedzący w nim dwaj ludzie z obsługi wyszli z wypadku bez cięższych obrażeń.

— Na szosie Proszyska — Kuśnierż wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jadący rowerem Józef Milewski z Kruszowicy przy mijaniu samochodu wjechał na łatówkę, skutkiem czego stracił panowanie nad kierownicą i wyrzucił się. Milewski doznał ogólnych bardzo poważnych obrażeń i w stanie ciężkim przewiezony został do szpitala powiatowego w Strzelnie.

PAKOŚĆ. (mk) Praca nad budową osad na terenie rozparcelowanej majątności Ludwiniec postępuje szybko naprzód tak, że w najbliższych dniach część zabudowań gospodarczych zostanie ukończona. Przybyli już pierwsi osadnicy z dobytkiem i rozpoczęli żniwa.

CHODZIEŻ. (bf) W rozgrywkach w siatkówkę o mistrzostwo m. Chodzieży pierwsze miejsce zdobyła drużyna Z. S., 2) K. S. M. M., 3) Noteć.

— Proboszczem nowoutworzonej parafii w Rządówie pow. chodzieski został ks. Warkoczewski.

BUDZYNÓ. (bf) Kat. Tow. Robotników Polskich obchodziło w ub. niedzielę 30-lecie swego istnienia. Długim pochodem udały się bratnie stowarzyszenia do kościoła na mszę św., w czasie której poświęcony został nowy sztandar. Po mszy św. odbyła się w sali p. Hekerta uroczysta akademія, w czasie której zarząd zdał wyczerpujące sprawozdanie z działalności Towarzystwa. Akademię urozmaiciły występy chóru „Lutnia” i dzieci robotniczych. Referat n. t. „Działalność stowarzyszeń robotniczych względem Kościoła i Państwa” wygłosił p. Bartkowiak z Poznania. Zastępowym członkiem wręczono dyplomy. Uroczystość zakończyła zabawa ludowa w Olszynie.

TCZEW. Brązowym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną odznaczony został p. Adam Falkowski z Tczewa.

SOLEC Kuj. W niedzielę 16 bm. miejska O. S. P. w Solcu Kujawskim urządziła wycieczkę do Łegnowa dla swych członków, ich rodzin i sympatyków. Przy oboch dźwiękach orkiestry wyruszyła brać strażacka o godz. 14 z rynku miejskiego, wypełniając szczerze pięknie umajone wozy, dostarczone przez p. inż. Zielenackiego, właściciela majątności Rudy Pięknej pogodzie, pełnej zrozumienia współpracy organizatorów oraz szczerze koleżeńskiemu stanowisku innych straży, z pośród których liczni członkowie nawet z daleka przybyli do Łegnowa, przypisać należy, że wynik imprezy był dodatni nie tylko pod względem kasowym, ale przyczynił się do zadziwienia serdecznych węzłów między bratnimi oddziałami. Strzelanie, siatkówka i tańce, zaprawione szczerem humorem, wypełniły czas aż do północy. Żałować jedynie wypada, że miejscowe obywatelstwo ciągle jeszcze z taką rezerwą zachowuje się wobec tych, którzy stale gotowi są bronić ich mienia i życia.

MIASTECKO. (fg) Miasto tutejsze jak i najbliższa okolice nawiedzają w obecnym roku liczne burze, które są powodem wielu szkód i zmartwień. Miesiąc temu nad samym miastem oberwała się chmura, zalewając potokami wody ulice i niżej położone zabudowania oraz ogrody. Tydzień temu nad Miastemczkiem przeszła burza gradowa połączone z silnym wichrem. Olbrzymia ilość drzew tak przydrożnych jak i ogrodowych została połamana i powywracana, szkody są znaczne. Od 17 bm. szkody szacują 4 komisje, każda z poszczególnego towarzystwa ubezpieczeniowego. Biada tym jednak, którzy nie ubezpieczyli się.

— Tut. Koło P. Z. Z. urządziło w dniu 16 bm. akademię ku uczczeniu 529 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Akademia odbyła się w salce parafialnej przy licznych udziałach społeczeństwa. Na program włożyło się przemówienie kier. szkoły p. Ziarnka oraz deklamacje i występy Obozu Pracy P. W. K. z Brzostowa, który w lwiej części przyczynił się do uświetnienia podniosłej uroczystości.

SUPONIN. (w) W ub. niedzielę odbyło się w Suponinie pod Pruszczem w powiecie świeckim zakończenie roku szkolnego miejscowego pododdziału p. w. konnego „Krakus”, liczącego obecnie 12 czynnych członków całkowicie umundurowanych i uzbrojonych. W ogrodzie p. Kątnego zebrali się krakusi i członkowie Koła Przyjaciół

„Krakusa”, których w imieniu prezesa p. wójta Dachtery witał komendant oddziałów gminy Pruszcz p. Bremer. Wśród licznych gości zauważyliśmy pp.: sekretarza zarządu gminnego p. Perlika z Pruszcza, sołtysa Szopińskiego z Cieleśzyna, kier. szkoły Wesolowskiego z Łoponina i Radzikowskiego z Cieleśzyna.

Po powitaniu gości komendant pododdziału Suponin p. Goryński zdał sprawozdanie z pracy szkoleniowej, a p. kier. szkoły Wesolowski w krótkim, w żołnierskim duchu utrzymanym przemówieniu wzywał krakusów do dalszej pracy dla dobra Państwa. Następnie odbyły się ćwiczenia pokazowe pododdziału i wspólna kawka, podczas której wesolo gwarzono o różnych przygodach, przeżywanych przez krakusów podczas ćwiczeń w myśl słów: „Jak to na ćwiczeniach ładnie, kiedy krakus z konia spadnie”.

WEJHEROWO. (ap) Sąd Okręgowy w Gdyni na sesji wyjazdowej w Wejherowie rozpatrywał sprawę Ptacha Teodora z Gościcina i Gruby Feliksa z Wejherowa, oskarżonych o rozgłaszanie fałszywych wieści o Pomorzu, Państwie Polskim itp. W wyniku rozprawy sąd zatwierdził obu oskarżonym wyrok pierwszej instancji po 6 miesięcy więzienia.

— Inspektor szkolny wejherowski p. Jan Wadowski wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął p. Redmer — instruktor oświaty pozaszkolnej, dalsze zaś od 1 sierpnia obejmie p. Sroka, miejscowy podinspektor.

— W areście śledczym osadzeni zostali ostatnio mieszkańcy Rumii P. Henig, A. Semmerling, J. Grünholz, P. Freitag, Jan i Marcin Kitowski, którzy w restauracji Szymańskiego w bóje pomiędzy marynarzami a kilku cywilami bardzo ciężko pobili dwóch marynarzy.

— Kino Casino: „Przygoda w Szanghaju”.
— W Wejherowie opodal Krajowych Zakładów Wychowawczych najechany został przez samochód Lilla Józef, robotnik z Wejherowa. Sprawca wypadku zbiegł nierozpoznany. Lilla doznał tak poważnych obrażeń, że musiano go odwieźć do szpitala N. M. P.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Łabędziem” przy Rynku, tel. 1242.

Repertuar kin:
Apollo: „Maski lorda Blackeneya”.
Gryf: „Podejrzanie”.
Orzeł: „Chicago”.

— **Odczyt autora głośniejszej książki „Ziemia gromadzi prochy”** red. Józefa Kisielewskiego z Poznania, jaki odbył się w ub. niedzielę po południu w teatrze miejskim, zgromadził stosunkowo niewiele osób. Na słaby udział słuchaczy wpłynęła nieodpowiednia pora (godz. 16-ta w upalny dzień niedzielny!), a także fakt nadania odczytowi charakteru imprezy partyjnej (odczyt firmowała mało w Grudziądzu popularna organizacja N. O. K.). Prelegent zobrazował życie dzisiejszych Niemiec, przytaczając liczne przykłady z wszystkich dziedzin życia. Silne wrażenie wywołało słowa o naszych braciach Polakach, mieszkających w Niemczech, którzy nie pozwolą wydrzeć sobie ani mowy ojczystej, ani wiary ojców swoich. Red. Kisielewski zakończył z mocą: „Za krzywdy, za cierpienia, prześladowania i łzy naszych rodaków po tamtej stronie — wystawimy kiedyś rachunek”. Prelegenta nagrodzono oklaskami.

— **Komplet publiczności,** mimo słonych cen, zgromadził się w poniedziałek w teatrze miejskim na przedstawieniu warszawskich artystów z udziałem uroczej artystki komediowej p. Marii Malickiej. Wykonawcy odegrali niedawno w stolicy wystawioną komedię z hiszpańskiego pt. „Julia kupuje sobie dziecko”. Malicką oklaskiwano owacyjnie.

— **Wisła oddaje swoje ofiary.** Podczas patrolowania motorówki policyjnej po Wiśle wyłowiono w pobliżu główki nr 30, u stóp Cytadeli, zwłoki młodego człowieka w wieku około 22 lat. Topielca odwoziona karetka pogotowia do kostnicy szpitalnej. Ustanowienie tożsamości w toku.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Na moście kolejowym najechał samochód 26-letnią Władysławę Miecchowską z Dragaczu (pow. Świecie), która odniosła złamanie lewego obojczyka. Kierowca samochodu odwoził przejechaną do szpitala w Grudziądzu.

— **Za przekroczenie przepisów o ruchu drogowym** ukarała policja 7 osób doraźnym mandatem karnym.

— **Służąca złodziejką.** Piekarczyk Prasławski Jan z ul. Mickiewicza 9 stwierdził w piekarni systematyczną kradzież jaj i maki. Podejrzana o kradzież jest służąca. Za okradzenie kiosku Rozalii Wróbel (Hallera 9) przytrzymany został niej. Maksymilian Domian, zam. przy ul. Toruńskiej 24.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 lipca 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Czesława.
Jutro: Praksedy.
Wschód słońca o godzinie 4.01.
Zachód słońca o godzinie 20.01.

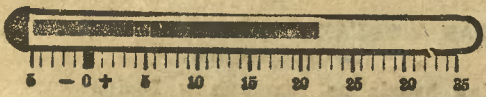
Stan pogody.

DESZCZ I LEKKIE OCHŁODZENIE.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej Polsce panowała pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. W dzielnicach południowych miejscami notowano burze i przelotne deszcze. Temperatura o godzinie 14 wynosiła od 22 do 29 st. Słoneczna i upalna pogoda o niewielkim zachmurzeniu, która od dłuższego czasu panuje w Polsce, ulegnie wkrótce pogorszeniu. Nad Anglię i Francję napływa obecnie chłodne powietrze oceaniczne, które wędruje powoli na wschód, ogarnia swym wpływem również Niemcy i Polskę. Wskutek słabych wiatrów pogorszenie stanu pogody następować będzie powoli. W dniu dzisiejszym masy oceaniczne ogarną zachodnie i częściowo środkowe dzielnice kraju. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: W dzielnicach zachodnich i środkowych w ciągu dnia stopniowy wzrost zachmurzenia, miejscami burze i dość ulewne deszcze oraz lekkie ochłodzenie. Na pozostałym obszarze kraju na ogół pogodnie i upalnie ze skłonnością do burz. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK od 17. VII — 23. VII br.

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
- 2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wysockiego i rzeźby Konstantego Laszczki

— **Biblioteka nowości T. C. L.** przy ul. Pomorskiej 1a wypożycza książki codziennie od godz. 9—19, w soboty od 9—18.

— **Redakcja** udziela porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Chór Dana i Mała Orkiestra Polskiego Radia na gościnnych występach w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy.

Trudno o dwa bardziej popularne zespoły: wokalny — Chór Dana, znany z szeregu pierwszorzędných sukcesów odnoszonych na obu półkulach świata i muzyczny — Mała Orkiestra Polskiego Radia, której znakomitą interpretację lekkich melodii zna każdy kulturalny mieszkaniec Polski.

Dzięki inicjatywie dyrektorów p. Dana Danilowskiego i p. Zdzisława Górzyńskiego, nastąpiła fuzja obu tych znanych zespołów. Jakże są efekty tej fuzji tego przeszło 30 osobowego zespołu — osadzić będą mogli sami słuchacze podczas gościnnego występu w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy, który odbędzie się w dniu 24 lipca br. o godz. 20.

Program wieczoru ułożony jest w ten sposób, ażeby pokazać wszystkie walory mistrzowskich zespołów i solistów i jednocześnie jak najbardziej urozmaicić koncert. Po małej orkiestrze P. R. wystąpi na jej tle Chór Dana, po to, aby później odtworzyć parę utworów a capella. Po tym orkiestra z solistami itd. Całość przeplatana solowymi występami p. J. Godlewskiej, A. Wysockiego i innych. Konferansjerkę wieczoru prowadzi niezawodny, tak dobrze wszystkim radiostuchaczom znany Józef Opieński.

Przedprzedaż biletów w kasie teatru, która czynna jest od dnia 21 lipca br. (piątek) od godz. 10 — 14 i od 17,30 — 20,30.

Zniżki i passe-partout premierowe nieważne.

— **W związku z ogólnopolskim zjazdem plakietowym do Bydgoszczy** odbędzie się w piątek, 21 bm. o godz. 20 w lokalu klubowym przy Placu Wolności 1 plenarne zebranie członków Pomorskiego Automobilklubu.

Ograniczenie ruchu żeglownego i spławnego w porcie wewnętrznym w Brdyujściu podczas międzynarodowych regat.

Państwowy Zarząd Wodny podaje do publicznej wiadomości, iż z uwagi na mające się odbyć w dniach 22 i 23 bm. regaty międzynarodowe w porcie wewnętrznym w Brdyujściu, zarządza się wstrzymanie na odcinku wspomnianego portu od km 1,00—3,1 ruchu żeglownego i spławnego i to: dnia 22 bm. od godziny 12 — 18 i dnia 23 bm. od godz. 10,00 — 19,00. W godzinach tych zabroniony jest na odcinku wspomnianego portu przejazd kajaków, łodzi, żaglówek i łodzi wioślarskich nie biorących udziału w zawodach regatowych.

Przejazd parostatków pasażerskich może

odbywać się do przystani w Legnowie km 3,2 — a w koniecznym wypadku przejazdu do Brdyujścia, po stronie lewego brzegu portu z zachowaniem jak największych ostrożności w przejeździe celem uniknięcia niebezpiecznych wypadków i nie czynienia utrudnień fali utrudnień łodziom wioślarskim podczas ich biegu.

Zabrania się również wystawiania w dniach 22 i 23 bm. na prawym i lewym brzegu portu wewnętrznego łodzi i kajaków.

Winni wykroczenia powyższych zarządzeń będą podani do ukarania na podstawie obowiązujących przepisów.

Niemcy zwalczają żydów, ale uprawiają z nimi nadal konszachty!

W Bydgoszczy obok polskiej spółdzielni przy cechu rzeźniczo-wędliniarskim istnieje druga podobna spółdzielnia — niemiecka pod nazwą: „Häute- und Fell-Verwertung”. Spółdzielnia ta nie wysłała ostatnio swoich surowych skór na aukcję do Torunia, ani też nie uwzględniła oferty jednego

z najpoważniejszych polskich kupców tej branży, lecz sprzedała skóry zaufanemu żydowi.

Władze nadzorcze powinny zbadać celowość istnienia aż dwóch tego rodzaju spółdzielni zarobkowych w Bydgoszczy i zbyteczną placówkę zlikwidować.

Komendant garnizonu dziękuje.

W czasie od dnia 3 do 15 lipca 1939 r. złożyli na moje ręce z przeznaczeniem na Fundusz Obrony Narodowej:

1. P. Augustyn Träger w Bydgoszczy, Welniany Rynek nr 10 dowód wpłaty na POP w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bydgoszczy na sumę 100 zł.
2. Cech Piekarzy w Bydgoszczy — dowód wpłaty na POP w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bydgoszczy na sumę 1.000 zł.
3. p. Edmund Machnikowski, właściciel Tartaku Mariańskiego w Bydgoszczy, ul. Toruńska 93-99 dwie obligacje 4½% Wewn. Pożyczki Państwowej wraz z kuponami na sumę 600 zł.

4. Polski Związek Zaw. Kelnerów i Pokrewnych Zawodów w Bydgoszczy — oddział w Bydgoszczy gotówka 486 zł. 5. p. Sikorski w Bydgoszczy, ul. Czerwonego Krzyża 15 złożył 12 sztuk skór do bębnow z przeznaczeniem dla orkiestr wojskowych.

Wmianowaną kwotę i obligacje Wewn. Pożyczki Państwowej przekazałem na Fundusz Obrony Narodowej za pośrednictwem Banku Polskiego Oddział w Bydgoszczy.

Za ten obywatelski czyn wyrażam wszystkim ofiarodawcom moje podziękowanie.

Komendant Garnizonu:
Przyjałkowski, generał brygady.

Sztandary cechów bydgoskich poświęcone na Jasnej Górze.



Podczas kongresu rzemiosła w Częstochowie dnia 16 lipca br. poświęcił jeden z księży paulinów w klasztorze jasnogórskim, w kaplicy przed cudownym obrazem, sztandary czterech cechów rzemieślniczych a mianowicie: fryzjerów z Torunia, malarzy z Katowic oraz kowali i kołodziejów z Bydgoszczy. Po akcie poświęcenia składali chrześni upominki i życzenia starszym obu cechów bydgoskich, pp. Kamińskiemu i Napiątkowi. Wśród gwoździ pamiątkowych nie zabrakło — ufundowanych przez p. redaktora Jana Teskę i wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”. Zaproszony przez prezesa bydgoskiego rzemiosła p.

Godka — minister Roman, nie tylko przyjął godność ojca chrzestnego sztandarów mistrzów kowalskich i kołodziejów, ale też obiecał nadać złote gwoździe pamiątkowe do Bydgoszczy.

Wbijanie gwoździ w nowe sztandary odbędzie się jesienią — w Domu Rzemiosła w Bydgoszczy, na uroczystym zebraniu wspomnianych tu cechów. W uroczystości tej weźmie również udział pierwszy polski cechmistrz i senior kołodziej ziemi bydgoskiej p. Józef Modlibowski, który z powodu podeszłego wieku (skończył już lat 83) nie mógł się udać w daleką podróż, do Częstochowy.

WATERNICI nowsi maja GŁOS

Po co te napisy?

Niejednokrotnie na łamach poczytnego pisma, była poruszana sprawa wozów tramwajowych i ich kiepskiego stanu. Trudno, skoro nas na lepsze nie stać, musimy się chwilowo z nimi pogodzić. Nie o to mi jednak chodzi, ale o napisy na płytach mosiężnych przy motorach, które są dotąd w języku niemieckim, w języku hakały i odwiecznego wroga Polski. Dziś w sytuacji wytworzonej przez zaborczość zachodniego sąsiada, razi to jak nigdy dotąd każdego Polaka, godzi w jego dumę i godność narodową. Napisy jak „Kraft”, „Aus”, „Kontroller” itd. białe na pozór, a jakże wymowne dla Niemców a zwłaszcza przyjeźdźców z „Vaterlandu”. Czyż nie czas najwyższy, ażeby znikła pozostałość po zaborcach?

Wierzę, że Dyrekcja Tramwajów Miejskich wyda odpowiednie rozporządzenie.

Robotnik z Bielawek.

— **Kursy handlowe Kapturkiewicza** przyjmują zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1939/40. Podstawą przyjęcia na kurs jest ukończenie przynajmniej szkoły powszechnej. Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretariat kursów Bydgoszcz, Konarska 9, tel. 3630. (n6510)

— **Aeroklub polski** po raz pierwszy wystąpił publicznie na uroczystościach 10-lecia Aeroklubu Gdańskiego w Gdyni, gdzie był reprezentowany przez prezesa p. gen. Grzmot-Skotnickiego i przez trzy samoloty, które pilotowali pp. kpt. Sypniewski, kpt. Rybicki i Olszewski.

— **Hemoroidy**. Wybitni chirurdzy stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa” z najlepszym wynikiem.

Stronnictwo Pracy

KOŁO WILCZAK-OKOLE, Półroczne plenarne zebranie w sobotę, dnia 22 bm. o godzinie 19 w sali Sokoła V przy ul. Miedza 4. Referat wygłosi b. poseł p. Faustyniak. Zebranie zarządu i komisji rewizyjnej tego samego dnia o godz. 17,30. Z powodu ważnych spraw, uprasza się o liczny udział członków i gości. — Zarząd.

Verey i Ustupski



zwycięzcy eliminacji w Kruszwicy, startować będą również na regatach w Bydgoszczy.

Co należy wiedzieć o wizach francuskich?

Termin ważności wiza nie może przekraczać terminu ważności paszportu. Wiza wystawiona na paszporcie, w którym figurują mąż, żona i nieletnie dzieci, kosztuje tyle, co wiza dla jednej osoby. Opłata za wizę pobytową wynosi 12 złotych. Otrzymuje się ją na jedną lub więcej podróży. Wiza nie daje prawa do osiedlenia się na stałe we Francji ani do zarobkowania na jej terenie.

Na jednym i tym samym paszporcie, przedstawianym do wizowania w okresie dwu lat od chwili wystawienia pierwszej wiza, tylko ta pierwsza wiza podlega opłacie, następne zaś są bezpłatne bez względu na ich liczbę. Jeśli jednak paszport jest świeżo wydany lub też przedłużony, pierwsza wystawiona na nim wiza podlega opłacie niezależnie od tego, jaki był okres ważności ostatniej wiza na starym paszporcie.

Ulgowa wiza w cenie 7 zł przysługuje w pewnych wypadkach na mocy dokumentów, usprawiedliwiających jej udzielenie.

Wiza na krótki pobyt, od 1 do 15 dni, kosztuje 2 zł.

Wiza tranzytowa bez prawa zatrzymania się — 2 zł, przy czym może być ona wystawiona jako wiza „tam” i wiza „z powrotem” dla osób zamierzających przejechać dwa razy przez terytorium Francji.

— **Ślub**. W kościele księży misjonarzy na Bielawkach pobłogosławiono dnia 11 bm. związek małżeński p. Ludwika Siudowskiego, młodego mistrza stolarskiego, syna znanego przemysłowca — właściciela fabryki mebli na Okołu, z panną Cecylią, Marią Konieczkówną, córką restauratora z ul. Gdańskiej, b. radnego miejskiego i działacza społecznego w Westfalii. Młodej parze „Szczęść Boże!”

— **Awans**. Naczelnik więzienia karnoleśdeckiego w Bydgoszczy p. Edmund Bogusławski został przez naczelnika departamentu więziennictwa przy ministerstwie sprawiedliwości powołany na stanowisko naczelnika zakładu karnego I klasy w Grudziądzu. Poprzednik p. Bogusławskiego w Grudziądzu p. Fr. Kucharski obejmuje zarząd nad więzieniem we Wronkach. Kto zostanie naczelnikiem więzienia bydgoskiego dotychczas jeszcze nie wiadomo. Obowiązki naczelnika pełni obecnie starszy aspirant p. Alfred Meisser.

Sekretariat redakcyjny

od dnia 20-go bm. do 21-go sierpnia czynny jest wyłącznie od godziny 17—18-tej.

— **Wycieczka lądowo-wodna** na Kaszuby w dniach 22—23 lipca. Zapisy i informacje Orbis. Ilość uczestników ze względów technicznych ograniczona. Zgłoszenia tylko do 21 bm. Motywy z jezior Wdychkich w oknie Orbisu. Wycieczkę organizuje Pol. Tow. Krajozn. i Orbis. (n6517)

30 biegów
m. i. biegi Bałtyku i o mistrzostwo Bydgoszczy

REGATY MIĘDZYKRAJOWE W BYDGOSZCZY

NAJWSPANIALSZY TOR REGATOWY W POLSCE

Stan wody wódz z dnia 18. VII. 1939 r.
 Kraków — 3.19, (3.19), Zawichost + 1.05, (1.08)
 Warszawa + 0.55, (0.58), Płock + 0.26, (0.28)
 Toruń + 0.17, (0.20), Fordon + 0.23, (0.26)
 Chełmno + 0.06, (0.07), Grudziądz + 0.16, (0.20)
 Korzeniowo + 0.32, (0.32), Piekło + 0.52, (0.50)
 Tezew + 0.53, (0.50), Einlage + 2.22, (2.27)
 Schievenhorst + 2.46, (2.52).
 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

**BYDGOSKA GIEŁDA
 ZBOŻOWO-TOWAROWA**

Notowano za 100 kg. z dnia 19. VII. 1939 r.

Zboża

Pszenvca 24.50—25.50 Żyto 14.50—14.75. Jęczmień browarowy 00.00—00.00 jęczmień 673—678 g/l 00.00—00.00, jęczmień zimowy 18.25—18.75. Owies 18.50—19.00.

Przetwory młynarskie.

Maka pszenna wyciagowa 0—30% w/l w. 46.50—47.50. maka pszenna gat. 0—35% w/l w. 45.50—46.50. maka pszenna gatunek I 0—50% w/l w. 43.50—44.50. maka pszenna gatunek I A 0—65% w/l w. 41.00—42.00. maka pszenna gatunek II 85—65% w/l w. 36.50—37.50. maka pszenna gat. II 50—60% w/l w. 00.00—00.00. maka pszenna gatunek I A 50—65% w/l w. 00.00—00.00. maka pszenna gatunek II 60—65% w/l w. 00.00—00.00. maka pszenna gat. III 65—70% w/l w. 00.00—00.00. maka pszenna razowa 0—95% w/l w. 24.50—25.50. maka pszenna srurowa eksportowa (2.5% pop.) 00.00—00.00. maka żytnia wyciagowa gat. 0—30% w/l w. 00.00—00.00. maka żytnia gat. I A 0—55% w/l w. 24.50—24.75. maka żytnia razowa 0—95% w/l w. 20.50—20.75. maka żytnia srurowa eksport. (2.5% pop.) 00.00—00.00. maka żytnia 70% ek. sport. (dla W. M. Gdańska) 23.50—23.75. Otreby pszenne mia. kie stad. 11.50—12.00. Otreby pszen. średnie 10.75—11.2. Otreby pszen. grube 12.00—12.50. Otreby żytnie z przemiału stad. 11.50—12.00. Otreby lecz. 00.00—00.00. Kasza jęczm. kraj. w/l w. 00.00—00.00. kasza jęczmienna, peczak w/l w. 00.00—00.00. kasza jęczmienna perłowa w/l w. 00.00—00.00.

Strączkowe, oleiste, koniczyzny nasiona i in.
 Groch polny 00.00—00.00. Groch Wiktoria 09.00—00.00. Groch zielony (Folger) 00.00—00.00. Wyka jara 23.00—24.00. Feluska 24.00—25.00. Łubin żółty 13.25—13.75. Łubin niebieski 12.00—12.50. Seradela 00.30—00.00. Rzepak jary b. w. 00.00. 00.00. Rzepak ozimy bez worka 43.00—44.00. Rzepak ozimy bez worka 41.00—42.00. Siemie linae 00.00—00.00. Mak niebieski 00.00—00.00. Gorczvca 00.00—00.00. Koniczyzna czerw. bez kan. o czyst. 97%. 00.00—00.00. Koniczyzna surowa bez ogr. kaniarki 00.00—00.00. Koniczyzna biała bez kan. o czyst. 97%. 00.00—00.00. Koniczyzna biała surowa 00.00—00.00. Koniczyzna szwedzka 00.00—00.00. Koniczyzna żółta oduszczo 00.00—00.00. Przelot 00.00—00.00. Rajgras angielska 50.00—00.00. Tymotka czyszczona 00.00—00.00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch linae 26.00—26.50. makuch rzepakowy 13.75—14.5. makuch słonecznikowy 40/42% 00.00—00.00. sruł soja 00.00—00.00. ziemniaki pom. 0.00—0.00. ziemniaki nadno. eckie 00.00—00.00. ziemniaki fabryczne kg. % 00.00—00.00. ziemniaki jadalne 0.00—0.00. płatki ziemniaczane 00.00—00.00. wvitolki buraczane suszone 0.00—0.00. siana żytnia luzem 2.50—3.00. siana żytnia prasowana 3.00—3.50. siano nadnoteckie luzem 5.50—6.00. siano nadnoteckie prasowane 6.00—6.50.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 20. 7. 39:

dolary amerykańskie	5,31
dolary kanadyjskie	5,29
funtv szterlingów	24,84
franki szwajcarskie	119,45
franki francuskie	14,05
belgi belgijskie	90,25
liry włoskie	17,80
floreney holenderskie	284,—
marki niemieckie	76,—
guldeny gdańskie	99,75

**KRONIKA
 TOWARZYSTW**

CZWARTEK 20 LIPCA.

Godz. 16.15: **Placówka IV Zw. Powst. i Woj.** Zbiórka członków z sztandarem na pogrzeb syna p. Pucalowskiego z domu żaloby, ul. Kraszewskiego 3, na cmentarz Swederowa, ul. Kossaka.

Godz. 17.00: **K. S. Polonia.** Trening piłkarzy zaawansowanych na stadionie miejskim. Po treningu schadzka celem omówienia wyjazdu.

Godz. 20.30: **„Harmonia”.** Nadzwyczajna lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

Z. M. P. „Jedność”

W niedzielę 23 lipca urzadzają się wycieczkę autobusem do Kcyni, gdzie odbędzie się walny zjazd delegatów okręgu Bydgoszcz i poświęcenie propozycji związkowej tamt. koła Z. M. P. „Jedność”. Wyjazd nastąpi z dworca autobusowego o godz. 6.30 rano. Przejazd od osoby w obie strony wynosi 1,25 zł. Uprasza się koleżanki i kolegów o jak najliczniejsze wzięcie udziału w wycieczce oraz miłych sympatyków „Jedności”, członków Stronnictwa Pracy i Z. Z. P. serdecznie zapraszamy.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00, 23.35.

Wierzchucina 10.25, 22.00.

Oplawca i Smukaly Górnej 8.10, 9.00, 9.40, 10.25

11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 14.40, 15.45, 17.00, 17.55

19.40, 20.10, 22.00, 23.35.

Smukaly Dolnej 9.00, 13.00, 14.40, 17.55, 19.40.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50

10.30 14.10, 18.20, 20.20, 22.10.

W dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30**, 14.00, 17.00, 20.10

Wierzchucina 11.45*, 15.30**, 19.35*.

Wąwelnia 13.30*, 19.35*.

Oplawca i Smukaly Górnej 8.10, 9.00, 11.05, 11.45*

12.30**, 13.30*, 14.00, 15.30**, 17.00, 19.35*, 20.10.

Smukaly Dolnej 9.00.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50**, 6.25

7.50, 10.30, 14.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w srody i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. * Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piatki. (n447)

ASPORT

Kordas (Sokół) — rekordzistą Polski

rzutem 52,19 m.

Olimpijska forma Kordasa.



Dwaj rekordzisci.

Kordas rekordzista Polski w rzucie młotem (z prawej) oraz Wasilewski rekordzista Pomorza w biegu na 3000 m.

47,97 m, 51,49 m, 50,51 m, 51,99 m, 52,19 m

oto seria wczorajszych rzutów bydgoskiego Sokoła Kordasa, który poprawił dawny rekord Węglarczyka o blisko 2 metry. Kordas znajdował się we wspaniałej kondycji i rzucał bardzo równo i pewnie. Na sześć wykonanych rzutów, cztery były lepsze od rekordu polskiego, jeden tylko poniżej 50 metrów i jeden rzut przekroczony.

Ponieważ komisja sędziowska była w pełnym składzie (dwaj sędziowie międzynarodowi: mgr Zakrzewski i Jan Głowacki

oraz sędzia okręgowy p. Tietze), a młot posiadał prawidłową wagę — nowy rekord Polski będzie z całą pewnością zatwierdzony. Jak doskonały wynik osiągnął Kordas, świadczy o tym najlepiej to, że najlepszym swoim rzutem 52.19 zdobyłby na Olimpiadzie berlińskiej czwarte miejsce w gronie najlepszych miotaczy świata. Kordas jest dziś największą nadzieją olimpijską Pomorza i jesteśmy przekonani, że w roku przyszłym nie tylko powtórzy wczorajszy wynik, ale go jeszcze poprawi. Zgromadzona na stadionie publiczność zgłowała Kordasowi serdeczną owację.

Dobry wynik uzyskał również wczoraj Wasilewski (WKS Bydgoszcz), który w biegu na 3000 m poprawił dawny rekord okręgowy Szymańskiego o blisko 9 sekund z wynikiem 9:14.8. Międzyczasy przedstawiały się następująco: 1 km 2:58, 2 km 6:07. Wasilewski znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie i może się pokusić o wszystkie rekordy Pomorza na dystansach od 2 do 10 km.

Spotkanie towarzyskie pań Polonia — Ciszewski (klasa B) zakończyło się wysokim i zasłużonym zwycięstwem Polonistek 53:32. Kilka zawodniczek Polonii zaprezentowało się dobrze i po systematycznym treningu będą mogły stawić czoła najlepszym lekkoatletkom Pomorza.

60 m Janke (Pol.) 9.0 s., Gałazka (C) 9.2. 200 m Janke (Pol.) 32.2, Wegnerówna (C) 33.6.

Wzwyż Gałazka (C) 130 cm, Kobryś i Pawlakówna (Pol.) po 122.

Kula i dysk Domagalska (Pol.) 8.70 i 25.77.

Zwrócić należy uwagę, że polonistki — rekrutujące się z pracownic firmy „Alfa” — ćwiczą pierwszy dopiero sezon.

Historia biegów „Czwórek Bałtyku”

Kto wygra pojedynek polsko-duński podczas regat międzynarodowych w Bydgoszczy.

W ramach tegorocznych regat międzynarodowych w Bydgoszczy w dniach 22 i 23 bm. rozegrany zostanie po raz pierwszy w Polsce bieg czwórek o mistrzostwo Bałtyku. Przy tej okazji warto się zapoznać z dziejami tej międzynarodowej konkurencji wioślarskiej.

Inicjatorem rozgrywania tego biegu był Łotewski Zw. Tow. Wioślarskich. Na zaproszenie Łotyszów zgromadzili się w dniu 29 lipca 1934 r. w Rydze przedstawiciele związków wioślarskich Polski, Niemiec, Litwy, Estonii, Danii, Szwecji i oczywiście Łotwy. Uchwalono rozgrywać corocznie w lipcu międzynarodową konkurencję wioślarską pod nazwą „Bieg czwórek Bałtyku” dla zacieśnienia stosunków sportowych państw nadbałtyckich.

Nagrodę przechodnią na ten bieg ufundował prezydent Łotwy dr Karlis Ulmanis. Pierwszy bieg czwórek Bałtyku rozegrano 28 lipca 1935 r. na Łotwie, w Rydze. Startowały osady Danii, Łotwy, Estonii, Niemiec i Gdańska. Bieg wygrała osada Kl. wiośl. „Germania” z Królewca.

Po raz drugi bieg odbył się 12 lipca 1936 r. w Gdańsku. Na trasie stanęły osady Polski, Gdańska, Niemiec i Łotwy. Znowu zwyciężyła „Germania”. Barwy Polski reprezen-

towała czwórka B. T. W., która zajęła drugie miejsce. Na kongresie delegatów państw nadbałtyckich reprezentował wioślarstwo polskie p. dyr Czajkowski z Bydgoszczy.

W roku 1937 rozegrano bieg 17 lipca w Kopenhadze z udziałem Polski, Danii, Szwecji, Niemiec i Gdańska. Wygrała osada „Trytonu” Szczecin. Osada polska — B. T. W. zajęła piąte miejsce. Na kongresie delegatów zw. wioślarskich reprezentował Polskę p. dyr Żewicki z Bydgoszczy. Ponieważ Niemcy zwyciężyli po raz trzeci, otrzymali nagrodę prezydenta Ulmanisa na własność. Nową nagrodę ufundował przewodca sportu niemieckiego v. Tschammer und Osten.

W roku 1938 dnia 3 lipca bieg czwórek Bałtyku odbył się w Lubecie. Startowały osady Polski, Danii, Gdańska i Niemiec. Zwyciężyła osada niemiecka. Osada Kolejowego Klubu Wioślarskiego K. P. W. z Bydgoszczy zajęła 4 miejsce. Na kongresie delegatów reprezentował Polskę p. dyr Czajkowski z Bydgoszczy.

W tym roku bieg odbędzie się 23 lipca w Bydgoszczy. Na starcie staną tylko dwie osady: Duńskiego Zw. Wioślarskiego, Kopenhaga (Roklubben Skjold) i Kolejowego Klubu Wioślarskiego K. P. W. z Bydgoszczy. Należy żałować, że do biegu nie zgłosiły się



Nagroda wędrowna

na bieg czwórek o mistrzostwo Bałtyku, ufundowana przez „wodza” sportu niemieckiego znajdzie się w tym roku w posiadaniu Danii lub Polski.

osady innych państw nadbałtyckich jak Szwecji, Łotwy, Estonii czy Litwy. Jakkolwiek jednak startuje tylko osada duńska, polska czwórka odniesie wielki sukces, gdy uda jej się wygrać bieg, gdyż osada duńska jest bardzo silna.

W dniu 23 lipca rozstrzygnie się, kto zdobędzie „Puchar Bałtyku” w roku 1939. Równocześnie obradujący w Bydgoszczy 23 bm. kongres przedstawicieli związków wioślarskich państw nadbałtyckich postanowi, które państwo będzie organizatorem biegu w 1940 r. Przewiedziana jest Szwecja.

TAK WYGLĄDA OBECNIE TABELA WIOŚLARSKA.

A jak będzie po regatach w Bydgoszczy?

Ostatnie regaty w Kruszwicy dokonały dalszych przesunięć w tabeli punktacyjnej Pol. Zw. Tow. Wioślarskich. Dzięki sukcesom Vereya i Ustupskiego nadal na czele utrzymał się AZS Kraków, ale zagraża mu poważnie AZS Warszawa, który doszedł do pierwszorzędnej klasy w ósemkach. Niewątpliwie znaczny wpływ na ukształtowanie się tabeli PZTW będą miały regaty międzynarodowe w Bydgoszczy, które odbędą się w dn. 22 i 23 bm.

Obecny stan tabeli PZTW przedstawia się następująco:

1) AZS Kraków 183.5 p.; 2) AZS Warszawa 162 p.; 3) Kolejowy KW Bydgoszcz 118.6 p.; 4) GTW Wisła Grudziądz 83 p.; 5) AZS Poznań 72 p.; 6) WKS Śmigły Wilno 68 p.; 7) Kaliskie TW, Kalisz 62.5 p.; 8) Policijny KS Bydgoszcz 61.5 p.; 9) Tow. Wiośl. Płock 58 p.; 10) Oficerski Y. K. Warszawa 57 p.

11) RC Frithjof Bydgoszcz 49 p.; 12) Klub Wioślarski Gdańsk 43.5 p.; 13) KS Syrena Warszawa i BTW Bydgoszcz po 40 p.; 14) WKS Prosa Kalisz 31 p.; 15) Klub Wiośl. Gopło Kruszwica 20 p.; 16) Oddział Wiośl. Sokoła Krak. 18.5 p.; 17) WKS Poznań 18 p.; 18) Wileńskie TW Wilno 14 p.; 19) KW Wisła Warszawa 12 p.

20) WKS Grodno i TW Włocławek po 11 p.; 21) AZS Wilno 10 p.; 22) PPW Warszawa 8 p.; 23) Policijny KS Kalisz 6 p.; 24) TW Polonia Poznań 3 p.; 25) KW „04”, Poznań, PRV Germania Poznań i PKS Wilno po 2 p.; 26) Wojskowy YK. Bydgoszcz, KS Zuaw Warszawa i WTW Warszawa po 1 p.

FRANCUSCY TENISIŚCI WEZMA UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH TENISOWYCH POLSKI.

Warszawa. Polski Związek Lawn Tennisowy otrzymał list od francuskiego związku tenisowego, w którym Francuzi zawiadamiają, że wezmą na pewno udział w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Polski, które się odbędą w Gdyni. Skład swojej ekipy podadzą Francuzi telegraficznie w piątek.

Węgrzy zgłosili dwóch tenisistów drugorzędnych. Ponieważ to nie jest zgodne z umowami, które przewidywały wydelegowanie na mistrzostwa tenisowe czołowych zawodników PZLT postanowił zgłoszenia Węgrów odrzucić. Przyjęto jedynie zgłoszenia słabszych zawodników jugosłowiańskich, ponieważ Jugosławia w tym samym terminie rozgrywa finałowy mecz o puchar Dawisa, na którym muszą wystąpić jej najlepsi zawodnicy.

Losowanie odbędzie się w piątek w Gdyni.

AUSTRALIA — FILIPINY 5:0.

Nowy Jork. Mecz tenisowy w strefie amerykańskiej o puchar Davisa pomiędzy Australią a Filipinami zakończył się zwycięstwem Australii w stosunku 5:0.

na fali RADIOWEJ

piątek 21 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6.30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35: Gimnastyka. 6.50: Płyty. 7.00: Dziennik poranny. 7.15: Płyty. 8.15: Kłopoty i rady. 11.57: Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03: Audycja południowa. 14.45: Pogadanka dla młodzieży. 15.00: Muzyka popularna. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.00: Dziennik popołudniowy. 16.10: Pogadanka aktualna. 16.20: G. Jensen: Sonata a-moll op. 26. 16.45: Rozmowa z chorymi. 17.00: Płyty. 18.00: Recital śpiewaczy Zofii Masalskiej. 18.30: Muzyka organowa. 19.00: „Sielanka” — fragment z powieści J. Powalskiego „Nad jeziorem”. 19.20: Chwila biura studiów. 19.30: Koncert wieczorny. 20.25: Audycja dla wsi. 20.40: Audycja informacyjna. 21.00: Kwartety Beethovena. 21.35: „Balzac” — portret literacki. 22.00: Koncert pośw. utworom Edwarda Griega. Transm. z Oslo. 23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23.05: Informacje w języku niemieckim i węgierskim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA.

6.57: Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza”. 13.00: Płyty. 13.50: Wiadomości z Pomorza. 14.00: Program na jutro. 14.05: Płyty. 17.00: Płyty. 17.17: Wesoły koncert (ze studia w Bydgoszczy). 17.45: Płyty. 17.55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.25: Rozmowa z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr B. Pawłowicz. 23.13: Zakończenie programu.

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

6.56: Pieśń poranna. 8.30: Program na dzisiaj. 8.35: Płyty. 13.00: Wiadomości bieżące. 13.05: Przegląd giełdowy. 13.15: Płyty. 17.00: Płyty. 17.30: Zespoły ludowe. 17.55: Nasze wycieczki. 20.25: Skrzynka rolnicza. 20.35: Wiadomości sportowe lokalne. 23.05: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Radio Romania. 19.55: „Carmen”, opera Bizeta. Tuluza. 19.15: Muzyka taneczna. Kowno. 20.00: Muzyka lekka. Sztokholm. 20.00: Koncert orkiestrowy. Droitwich. 21.30: Muzyka taneczna. Rzym. 21.00: Muzyka taneczna. Budapeszt I. 22.00: Muzyka taneczna. Sofia. 22.00: Muzyka taneczna. Luksemburg. 23.00: Angielska muzyka taneczna.

telegramy

London, 20. 7. (PAT) Do Plymouth przybył b. prezydent Czechosłowacji Benes, który zamierza pozostać w Anglii aż do chwili, gdy zostanie powołany do objęcia katedry na uniwersytecie w Chicagu. Pogłoski o podróży Benesa do Rosji są — jak informuje poselstwo czesko-słowackie — przedwczesne.

Berlin, 20. 7. (PAT) Jak donoszą dzienniki, „Służba morską do Prus Wschodnich” odwołała z powodu uszkodzenia maszyn jednego ze statków wszystkie jazdy między miejscowościami Travemuende względnie Kilonia a Swinoujściem do dnia 24 bm. Pasażerowie przewożeni będą z Kilonii względnie z Travemuende do Swinoujścia koleją.

Liege, 20. 7. (PAT) Prezydent Lebrun, który przybył na zwiedzenie wystawy wodnej w Liege, natychmiast po przyjeździe udał się do pawilonu francuskiego. Król Leopold wydał na cześć prezydenta Lebrun śniadanie w swym pałacu w Liege. Prezydent republiki francuskiej udał się wieczorem do swego hotelu.

Ks. Prymas Hlond legatem papieskim na kongresie eucharystycznym w Jugosławii.

Białogród, 20. 7. Na kongresie eucharystycznym, który się odbędzie w dn. 25—30 bm. w Lublanie (Słowenia) legatem papieskim będzie Prymas Polski, ks. kardynał Hlond. W ramach prac kongresu wygłoszony będzie szereg odczytów i referatów, w tym kilka odczytów uczonych polskich, m. in. dr. Gałdzińskiego (Poznań), prof. dr. Świeżawskiego.

Studenci słowaccy pracują przy żniwach niemieckich.

Wiedeń, 20. 7. (PAT) Do Wiednia przybywają w pewnych odstępach czasu, grupy studentów słowackich celem brania udziału w pracy przy żniwach w Austrii Dolnej. Studenci słowaccy pracują wspólnie ze studentami wiedeńskimi.

Polski dziennikarz wrócił z hitlerowskiego więzienia.

Warszawa, (PAT) P. Eugeniusz Hinterhoff, korespondent PAT w Pradze, powrócił w tych dniach do Warszawy. Jak wiadomo, p. E. Hinterhoff w kilka dni po wkroczeniu wojsk niemieckich do Pragi został aresztowany przez niemiecką policję polityczną i przesiedział 3 miesiące w więzieniu śledczym. W wyniku śledztwa red. E. Hinterhoff został zupełnie oczyszczony ze stawianych mu zarzutów i wypuszczony na wolność.

B. właściciel „Górnych Młynów” w Grudziądzu Gronwald skazany na rok więzienia.

Finał sensacyjnego procesu o fałszowanie ksiąg handlowych.

Grudziądz. Przed grudziądzkim Sądem Okręgowym toczył się niezwykle ciekawy proces karny przeciwko znanemu na bruku grudziądzkim b. właścicielowi „Górnych Młynów” J. Gronwaldowi, oskarżonemu o systematyczne fałszowanie ksiąg handlowych i bilansów, co umożliwiło mu dokonywanie oszustw podatkowych na szeroka skalę i — co za tym idzie — pozwoliło poszkodować Skarb Państwa na poważne sumy.

Rozprawa sądowa obfitowała w wiele sensacyjnych momentów. Oskarżony nieustannie płakał, tłumacząc się chorobą umysłową. (Przez pewien czas Gronwald leczył się w zakładzie psychiatrycznym w Świeciu!) Do ostrego spiecia doszło na sali procesowej pomiędzy oskarżycielem publicznym p. prokuratorem dr. Jarosińskim, a lekarzem psychiatrą p. dr. Rosochowiczem.

Ze względu na zawilość sprawy przewodniczący p. sędzia okręgowy Liebich wyznaczył termin publikacyjny wyroku na ub. środe. Osk. Gronwald uznany został winnym zgodnie z wnioskiem prokuratora i skazany na rok bezwzgl. więzienia. Obrona p. adw. Rudka zapowiada apelację.

Katastrofa samochodowa pod Czerskiem

Czersk, (a1) We wtorek 18 bm. samochód ciężarowy p. Okoniewskiego z Czerska rozbił się koło Starogardu o drzewo. Kierujący samochodem właściciel p. Okoniewski i towarzyszący mu p. Zdunek zostali ciężko porażeni. Powodem katastrofy było pęknięcie opony w przednim kole. Ciężko rannych odwieziono do szpitala w Starogardzie.

Bydgoski Batalion Obrony Narodowej wraca z manewrów.

Powitanie przez władze i społeczeństwo. — Defilada na Placu Wolności. — Wspólny obiad żołnierski w lesie gdańskim.

Podana przez nas w wczorajszym numerze naszego pisma wiadomość o powrocie bydgoskiego batalionu Obrony Narodowej z manewrów do Bydgoszczy rozszalała się lotem błyskawicy po naszym mieście. Gała Bydgoszcz pospieszenie przygotowuje się na radosne przywitanie swych ojców, braci i synów, których zaszczytny obowiązek obywatelski oderwał od codziennej pracy i kazał pójść hartować ciało i ducha w Ojczyzny obronie.

Dzisiaj komunikujemy społeczeństwu naszemu, że ujrzeć i witać będzie mogło swych najbliższych w piątek o godz. 10 na Placu Wolności, gdzie nasi wojacy przeddefilują przed komendaneem garnizonu p. gen. Przyjałkowskim.

Spółeczeństwo bydgoskie rozumie doskonale znaczenie i konieczność istnienia na naszym terenie oddziałów Obrony Narodowej. Są to jednostki wojskowe o najwyższych walorach, rekrutujące się z najwyborowszego żołnierza bydgoskiego, które jako pierwsze pójda przelewać krew za Polskę. Z tej wielkiej odpowiedzialności, jaka spoczywa na oddziałach Obrony Narodowej, zrodziło się szczególne uznanie społeczeń-

stwa dla naszych wojaków i troskliwa opieka nad ich najlepszym wojskowym wyposażeniem, wyrażające się w nieustannie składanych ofiarach.

Jutro cała Bydgoszcz wyjdzie na przywitanie swoich synów i okaże im swe gorące serce w czasie pierwszego oficjalnego ich wystąpienia w defiladzie na Placu Wolności. Niech nie zabraknie tam nikogo, komu wielka i potężna Polska oraz broniąca jej praw nasza silna armia leżą na sercu.

Koło Przyjałcój Bydg. Batal. Obr. Nar. przygotowuje w lesie gdańskim przy ulicy Północnej poczęstunek dla ukochanych naszych żołnierzy. W czasie wspólnego obiadu żołnierskiego zostaną wygłoszone przemówienia powitalne, po czym rozdane zostaną żołnierzom ofiary zebrane przez Koło Przyjałcój. Dotąd z ofiarami pospieszył przemysł, a mianowicie: firma Bacon Export Gniezno S. A. przeznaczyła na śniadanie odpowiednią ilość wędlin, Browar Bydgoski i Browar Kuntersztyn ofiarowały dla spragnionych żołnierzy piwo, a szereg innych zakładów przemysłowych zakupiło papierozy. Dalsze ofiary na ten cel można zgłosić telefonicznie pod nr. 3508.



Co urzędnicy gdańskiej policji mają do szukania w Polsce?

Z powiatu kartuskiego pisze nam jeden z tamtejszych obywateli ziemskich:

W naszej gminie Przyjaźń znajduje się zbór ewangelicki, przy którym urzęduje pastor dr Lau, superintendent, starszy człowiek, dobroczynny dla ludu biednego daje składki na polskie cele, a swoja droga jest niemieckim „patriotą” i ma wielkie znaczenie w Gdańsku. Otoż przed paru dniami rozszalała się pogłoska w Gdańsku, że go „Polacy okrutnie zamordowali”, o czym opowiadał Brunowi Richertowi, osadnikowi polskiemu z Przyjaźni, jego znajomy w Gdańsku. Ten naturalnie sprostował natychmiast tę wiadomość.

U tego samego Richerta (Polaka) zjawilo się rano o 4 godzinie dwóch konnych policjantów gdańskich z karabinami, szukając skradzionej na terenie gdańskim krowy. Biedny człowiek myślał, że już Niemcy wtargnęli do Polski (mieszka tuż nad granicą), że dzień przed tym rozniawiano, że może już jutro będzie wojna. Przeciera więc nasz osadnik oczy, czy dobrze widzi i skierował tych dwóch policjantów

do Skrzyszewa do sołtysa. Czy w tych czasach tak niebezpiecznych wolno policji gdańskiej bez naszej policji robić takie wycieczki do Polski?!

Imi nad granicą gdańską mieszkańcy, jak i też ten sam Richert spotkali w lasach polskich nad granicą umundurowanych Gdańszczan(?) w liczbie dwunastu.

Niejaki Ziemann Herman, Niemiec i ewangelik z Przyjaźni był zmuszony stosunkami familijnymi, opuścić osadę, którą dzierżawił, jako, że był optantem niemieckim. Z żoną i dwoma dorosłymi synami, wyjeżdżał rychło rano, żeby nikt nie widział rozpacz i łez jego i rodziny, że z Polski wyjeżdża, ale na dworcu byli świadkami urzędnicy i ludzie tutejsi.

Urodzaj w naszej okolicy jest bardzo piękny, ale żniwa dopiero pod koniec lipca się rozpoczyna. Tak samo owoc w sadach bardzo obficie obrodził, mianowicie jabłka i gruszki.

Kaszubi są wszyscy pełni zapału i wojny z Niemcami się nie lękają.

Zmarł głośny renegat mazurski.

(n) Jeden z czterech synów leśniczego Adama Skowronka ze Syby w powiecie łeckim, zaszczyconego w 90 roku życia godnością „łowczego” (nadana mu przez króla pruskiego) — Frycz, znany powieściopisarz, zmarł w tych dniach w posiadłości własnej pod Berlinem, przeżywszy lat 81. Frycz Skowronek znał, podobnie jak jego bracia, język polski, lecz pisał tylko po niemiecku, sławiąc piękno Mazowsza pruskiego, zwłaszcza jego lasy i modre jeziora, oraz wplatając do opowiadań rozmowy polskie — w gwarze mazurskiej. Pod wpływem nastawienia antypolskiego, otoczenia, w którym przebywał zdala od ziemi ojczystej, w utworach Skowronka znajduje się wiele niepochelebnych zdań o Polsce. Natomiast jego ojciec, sędziwy starzec, pisywał listy do redaktora Jaroszyka w Szczytnie, ubolewając nad zanikiem obyczajów polskich wśród nowego pokolenia, a synów swoich piętnując jako „renegatów”, tj. zaprzańców.

Dusza mazurska jest niezgłębiona. Najstarszy syn leśniczego Adama Skowronka — Ryszard, był dramaturgiem i mistykiem, spraw polskich nie tykając. Frycz i Maks, pastor, wyrodzili się, wypisując o Polsce i Polakach same

bdzury. Najmłodszy zaś z tej linii Skowronków — piwowar w Lesznie wielkopolskim — pokryjomu sprzyjał sprawie polskiej, lecz oficjalnie należał do „Ostmarken-Vereinu...”

Wnuk Adama a syn pastora z Trelkowa, redaguje teraz gazetkę mazurską „Mazurscher Volksfreund” — dwujęzycznie, otrzymując, podobnie jak jego ojciec, subwencję z gadzinowego funduszu regencji olsztyńskiej.

Wydalenie Polaków z Warmii.

(n) Zamieszkały od roku 1910 w Biskupcu w powiecie reszelskim kupiec i właściciel domu Augustyn Bykowski otrzymał urzędowy rozkaz opuszczenia w ośmiu dniach Prus Wschodnich. Bykowski jest obywatelem niemieckim i odbył służbę wojskową w armii pruskiej. Po przewrocie w r. 1918 należał do polskiej Rady Ludowej na Warmii i chociaż po plebiscycie udziału czynnego w ruchu narodowym nie brał, polskości swej się nie zaparł. Za to teraz go wydalać, rujnując materialnie.

— W kościele katolickim w Purdzie pow. olsztyńskiego miejscowy proboszcz ulegając hitlerowcom, usunął ze stacyj Męki Pańskiej — napisy polskie.

W dni UPALNE



Wycieczka na Zaolzie do Orłowej.

Zarząd III Okręgu Dzielnicy Pomorskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokol” organizuje z okazji zlotu Dzielnicy Śląskiej wycieczkę na Zaolzie do Orłowej. Wyjazd z Grudziądza, w piątek, dnia 11 sierpnia br., o godz. 20. Powrót 16 sierpnia, o godz. 7 rano — 12—13 sierpnia zlot Sokoli w Orłowej, 14 sierpnia zwiedzenie Zaolzia.

Odjazd do Częstochowy 14 sierpnia, o godz. 23, tamże pobyt jednodniowy. Hoid Sokolstwa Polskiego NMP i zlot. Cena biletu z Grudziądza 18,50 zł w obie strony.

Pociąg turystyczny, wagony campingowe, dopłata na noc zł 1,00. Wszelkie wygody w pociągu. Zgłoszenia należy kierować do skarbnika Okręgu III dr. J. Nałaskowskiego, skład zegarmistrzowski i optyczny w Grudziądzu, ulica Wybickiego nr 21, do dnia 31 lipca br.

O ile uczestników będzie 500, bilety będą o 3,00 zł tańsze. Pozamiejscowi wykupują bilety dojazdowe ze zniżką 50 proc.. Zapraszamy nie tylko Sokolów, ale miłych i życzliwych Sokolstwu sympatyków.

Czołem!
Przewodnictwo III Okręgu.

Kolejarz najechany przez autobus.

Wczoraj po południu, o godz. 6 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na ul. Poznańskiej. Kolejarz 48-letni Franciszek Michalski (Dąbrowskiego 19) jadąc przepisowo na rowerze, z tyłu najechany został przez autobus. Upadając na kamienny bruk, Michalski doznał ogólnych potłuczeń ciała tak, że musiano go przewieźć karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

Po 6 tygodniach wydobyto zwłoki topielca.

Jak swego czasu donosiliśmy wpadł do Brdy i utonął 10-letni Damian Głabiszewski, syn wdowy, zam. przy ul. Sokolej 96. Po sześciu tygodniach wydobyto teraz zwłoki chłopca, które znajdowały się pod tratwą i uległy zupełnemu rozkładowi tak, że matka chłopca z tduudem zdołała rozpoznać syna.

Ważne dla rolników powiatów:

Świeckiego, starogardzkiego i tczewskiego.
Pomorska Izba podaje do wiadomości, że z dniem 1 lipca 1939 r. powiaty Świecie, Starogard i Tczew zostały objęte opieką specjalnego instruktora łakarstwa, który urzęduje w lokalu

Tow. Roln. Pow. Świecie — pierwsza środa po 1 każdego miesiąca od godz. 10 do 15.
Tow. Roln. Pow. Starogard — pierwszy piątek po 15 każdego miesiąca od g. 9—15.
Tow. Roln. Pow. Świecie — ostatnia sobota przez 1.

We wszystkich sprawach dot. zagospodarowania łąk i pastwisk (porady, ilustracje, azopatrzenie w nasiona i nawozy, kredyty itp.) PP. rolnicy wymienionych wyżej powiatów winni się zgłaszać do instruktora łakarstwa bezpośrednio w dniach urzędowania.

Na ulicy, w domu, w kinie,
Myśli każdy o PINGWINIE.

Poszukuje się natychmiast na wieś szofera-służącego kawalera, władającego językiem niemieckim. Zgłoszenia pod „K. S.” do Dz. Bydg.(n-6480)

Sygnatura: Km. 770, 790, 791, 792, 794, 795, 796, 797, 799, 888, 996, 998, 1003/35 316/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie, Alojzy Bartosiński mający kancelarię w Szubinie, ul. Winnica Nr 5 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w Szubinie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Cichego Wincentego w Szubinie ul. Nakielska 19, nieruchomości Szubiniem tom II. wykaz L. 94, tom II. wykaz L. 279, tom VIII. wykaz L. 361, tom XXI. wykaz L. 776, tom X. wykaz L. 454 i tom XVI. wykaz L. 598 składająca się z domu mieszkalnego, przybudówki, stajni dla koni, obory, śpiżarni, stajni, szopki dla sprzętów rolniczych, stodoły i innych przynależności gospodarczych, oraz roli ornej, łąk, pastwiska, podwórza, ogrodu i wody, o ogólnej powierzchni 25,30,11 ha. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną przy Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Szubinie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 40.585,93, cena zaś wywołania wynosi zł 27.050. Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4.058,59 i przedłożyć zezwolenie Starosty Powiatowego i Wojewody Pomorskiego na nabycie nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowy przyjęty będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W akcie ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Szubinie, ul. Parkowa Nr 4, sala Nr 4.

Szubin, dnia 17 lipca 1939 r.
n-6525) (—) Bartosiński, komornik.

WRÓCIŁEM
Dr KANTAK (7988)
Gdańska 11 — Telefon 11-42.

Kamienicę komfortową

dwupiętrową w Inowrocławiu-Zdroju przy ul. Solankowej. 20 pokoi, centralne ogrzewanie, parkiety, automaty, balkony, wmurowane szafy, lustra, garaże, wolną od podatku i opłat stemplowych
sprzedam
za 100.000 zł, wpłaty gotówki od 60 do 70.000 zł.
Zgłoszenia J. Koralewski, Inowrocław, ulica Łucjana 2, m. 1. (n6520)

Skład rzeźniczy

filia **Plac Teatralny**
odstąpię z powodu choroby. f7424

A. W. Achtel
ul. Gdańska 73
tel. 22-81

Pompe
do wody sprzedam. Pomorska 26. f8005

Domek
przy głównej ulicy z dobrze prosperującym składem bławatów, 900 zł rocznie dzierżawy, za 8.000 zł sprzedam. Dziennik Bydgoski, „Domek”. 6765

Elektromonter do wykonania instalacji elektrycznych od zaraz potrzebny. n6491
Karol Wrycz-Rekowski
Chojnice, 31 Stycznia 10.

Bufetowa (f7996)
tylko siła fachowa od zaraz potrzebna. Teatralka.

Prasowaczka f8002
dobra zaraz. Gdańska 132.

Potrzebna
dziewczyna ekspedientka ze znajomością wyrąbu mięsa. A. Chwiłkowski, Dworcowa 34. n6531

Dojarz 6757
do 14 krów potrzebny od 1 sierpnia. Schwarzerock, Salno poczta Koronowo.

Firma
Wielkopolska oddział w Bydgoszczy poszukuje zdolnych agentów do rozprzedaży artykułów spożywczych, wysoka prowizja. Nieborak Edmund, Kujawska 36—4. 6742

Pomocnik
ogrodniczy potrzebny jest od 1 sierpnia 1939. Koronowska 13. 6745

Dziewczyna f7982
bez spania potrzebna. Sniadeckich 9—1, Bochański.

Posługaczka
potrzebna. Leśna 19, Bielawki. f7983

Potrzebny f7985
czeladnik kowalski, mistrz kowalski. Domin, wieś Sienno p. Kotomierz.

Piekarz
cukiernik potrzebny. Fordon, Bydgoska 67. f7984

Chłopiec
do posyłek potrzebny. Sienkiewicza 3. f7924

Murarz
potrzebny. Brzozowa 19, m. 2. f7950

Przychodnia
Leszczyńskiego 23. (6768)

Dziewczyna
do wszystkiego i jednej krowy zaraz. Grudziądzka 29. 6752

Cukiernik
potrzebny. Grunwaldzka nr 88. 6715

Służąca
potrzebna. Żnińska 24 (Czyżkówko). 6748

Panienska
do obsługi gości. Restauracja, Przyrzeczce. (6755)

Bufetowa
do kawiarni i restauracji, oraz panienska do obsługi gości, potrzebne. Grudziądzka kawiarnia „Bristol”, Legionów 7. n6528

Panna
inteligentna obeznanana z techniką dentystyczną potrzebna zaraz do gabinetu. Gdynia, Świętojańska 104a Dentysta Duszyński. (n6529)

Kucharka
potrzebna zaraz, pensja od 60 zł, kuchnia warszawska. Dom Polski Hel. (n6530)

Dlaczego FLIT
rzeczywiście tępi owady
FLIT
Niszczyciely
Myszki
Kłosa
Prasicy
Kamionki
Tęchliki
Złoty przysławie nie płaci!

FLIT zwalcza skutecznie wszelkie owady, zawiera bowiem tak silne składniki owadobójcze, jakich nie posiadają inne środki tego rodzaju. Oto jest przyczyna dlaczego należy zawsze żądać tylko FLITU i unikać mało wartościowych naśladowców. Żądajcie FLITU w oryginalnych, złotych blaszankach z czarną opaską i żółtym napisem. UWAŻA. Ceny znakomitego proszku owadobójczego p. n. FLIT zostały obecnie znacznie obniżone. Kupujcie proszek FLIT!

POLECENIA

Stoje do zaprawienia
Do niskich cenach poleca
B. KACZYMARSKA
Podwale 12. Tel. 2371
12130

Meble

solidne kupisz najtaniej
tylko w
składzie fabrycznym
T. Kasprowicz,
ul. Długa 32. 9227

SPRZEDAŻE

Parcele 6771
Mińska 14, telefon 3989.

Sprzedam
narzędzia, formy szewskie, patefon. Konopna 55. 6749

Sprzedam
mały dom ogrodem owocowym. Stanisława Bydgoszy 4. 6735

Morele
pomidory, miód wysłał Es-Wu, Zaleszczyki. (n6253)

Koloniałka f7981
z dobrze zaprowadzoną klientelą na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik.

Wózek
dziecięcy na sprzedaż Niecała 19. f8006

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś „Prawdziwy człowiek” z Edw. Ellisem i najnow. tygod.

BALTYK: „Słowiczek” i „Na bezdrożach”.

KRYSTAL: Dziś „Nieznana dziewczyna” z Danielle Dariusz. Nadprogr.: groteska kolorowa, tygodnik Pat'a oraz „Lwów, wczoraj i dziś” zdjęcia z natury

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4
„Pani Walewska” i „Po-Arsena Lupin”.

LIDO: Dziś „Zeznanie Szpiega”.

MARYSIENKA: „Wyspa złudzeń” i „Kaprys młodości”.

Willa

piękny duży ogród, wprost od gospodarza, w pła 20.000. Tel. 10-09. Pośrednicy wykluczeni. 6747

Maszyny
do kół (Radmaschine) w dobrym stanie sprzedam. S m e j a, kołodziejstwo, Pruszcz Pomorski. (6740)

Magiel
Zobla. Podwale 3. f7989

Motocyki
tanie sprzedam. Swiecka nr 5. f7986

Plac
budowlany na sprzedaż. Spokojna 18. 6744

Limuzyna
„Fiat” wyremontowana, zarejestrowana, nadzwyczajna okazja, 900 zł. Mińska 14, tel. 3989. (6772)

Grusz
cegłany sprzeda. Ogrodowa 1. f8013

Wille
6 pokoi, ogród, z przynależnościami na Bielawkach zł 20.000 sprzedam. Oferty Dziennik „Bielawki”. 6763

Okazja!
Narzędzia złotnicze sprzedam. Bydgoszcz, Bocianowo 45—4. 6761

Rower
damski, męski, okazjnie. Sniadeckich 41—5 f8009

Lodówki
sypialki, maszyny do szycia i pisania, kasy „National” za becen. Pomorska 2, podwórze. f8000

Sprzedam
dwa samochody ciężarowe, buldog i ciągnik korzystnie. Cieszkowskiego 20—1. (f7997)

Piekarnie n6533
parowa wraz domem narożnikowym niedaleko Rynku Inowrocławia, z powodu choroby sprzeda wprost właściciel. Ig. Dorsz Inowrocław, Rybnicka 5.

Skład (f-8010)
towarów krótkich tanio zaraz sprzedam. Adres filia.

Domek
ogrodem sprzedam. Toruńska 70—4. f7994

KUPNA

Wiśnie (6760)
drobne ilości i wagonowo kupuje Fabryka Huebner i Ska, Fordon, telefon 22.

Platforme
jednokonną kupię. P. Gniot Fordon. 6750

Maszyny
do pisania nabyć pragnie okazjnie i zwraca się z uprzejmą prośbą do posiadaczy maszyny może już niepotrzebnej, zbednej ewentualnie wymagającej małej naprawy. Zarząd Związku b. Ochotników Armii Polskiej koło w Bydgoszczy. Łaskawe zgłoszenia ul. Krasieńskiego 4, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty. n6524

100 beczek
ślędziowych w dobrym stanie kupimy. Antoni Piłiński, Zakłady Przemysłu Spożywczego, Bydgoszcz. n6512

Motor
benzynowy 4 do 6 KM. kupi Fritsch, Inowrocław ul. Kasztelańska. n6484

Używane
książki szkolne, powieściowo kupuje księgarnia Kamińskiego, Sniadeckich 17. f8015

POSADY WOLNE

Ogrodnik n6527
szkółkarz, kawaler, dobry fachowiec potrzebny. Grudziądz, Czerwonny Dwór.

Pomocnik piekarski
potrzebny natychmiast. P. Mięsikowski, Tuchola, Chojnicka 1. n6526

Młynarz (6766)
do młyna 8 tonowego potrzebny zaraz. Spieszne zgłoszenia z podaniem warunków kierować Drozdowski, młyn Barcin, Pomorze.

Potrzebna
15 letnia dziewczyna przychodnia od zaraz. Gdańska 118—6. (f8011)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochozeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: Henryk Kuminek; gospodarczą: Aleksander Kiedrowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Świątek dziecięcy”: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju, i ze świata: Edmund Kleśa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dionizy Wesolek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Zewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwinski. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.

Dobrze
umeblowany pokój. Sw. Floriana 9—6. 6754

Ładnie
umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. n6483

Pokój
próżny z osobnym wejściem dla samotnego. Pl. Piastowski 19—5. (f7995)

Pokój
bardzo dobre utrzymanie także przyjezdny. Gdańska 55—4. (f8020)

Pokój
ładny także przyjezdny. Cieszkowskiego 4/3. (f8007)

Pokój (f8014)
całodzienne utrzymanie, telefon, Gdańska 62—5.

LETNISKA

Letnisko
Bory Tucholskie las, Brda, jezioro, autobus, dziennie 3—3.50. Informacje Szuchiewicz, Zduny 1. n6523

Pokoje
na letnisko, park, woda, las. Majątek Zimne Wody, Bydgoszcz V. Autobus Miejski. f7987

RÓŻNE

Grafolog
chiromanta. Król. Jadwigi 13—6. 6758

Zbłąkana
czarna suczka, odebrać. Wiatrakowa 17/7. (6756)

Leonowi Radzińskiemu
nie płacić i nie pożyczać, gdyż za niego nie odpowiad. Michał Radziński. 6753

Mężczyźni!!!
Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia” Kraków, skrytka 240. (n956)

U PORTRECISTY.

— Usta, brwi i rzęsy pozostawię pani do malowania. Umie pani zrobić to lepiej ode mnie.

